1 – 2.Temat:

Cechy dobrego streszczenia.

Streszczenie to krótkie i zwięzłe przedstawienie treści innego tekstu.

Streszczenie powinno być zwięzłe, zawierać słowa kluczowe. Co ważne, streszczenie musi być obiektywne – to nie jest recenzja, nie ma tu Majeska na wyrażanie własnej opinii. Wszystko ma ściśle dotyczyć treści i być ułożone w porządku chronologicznym według porządku artykułu. Nie powinno się kopiować zdań z całości streszczanego artykułu oraz przytaczać dialogi. Z artykułu należy wyjąć najważniejsze wątki i ukazać sens całości. Aby tekst nie był przekombinowany i nie odbiegał od formy, najlepiej używać krótkich, prostych zdań.

Pisząc streszczenie artykułu, warto zadać sobie następujące pytania:

1. Co jest tematem/ problemem/ celem artykułu?
2. Czy dany cel został przez autora osiągnięty/ wyjaśniony?
3. Jakie są wyniki? Jak został rozwiązany problem badawczy?
4. Jakie są wnioski i czego nauczyliśmy się poprzez osiągnięcie założonego celu?

Pamiętaj, że streszczasz czyjąś pracę. Nie dopisuj swojego proponowanego rozwiązania problemu. Nie powtarzaj też rozważań zawartych w tytule w pierwszych zdaniach swojego streszczenia.

W dobrze napisanym streszczeniu powinny się znaleźć:

1) informacja o temacie tekstu; (**co jest tematem artykułu?**)
2) informacja o tym, co na ten temat powiedziano w tekście.

Dodatkowe kryteria to:

odpowiedni poziom uogólnienia treści, logicznie spójny porządek tekstu oraz wymagana długość streszczenia.

<u>Zakazane w streszczeniu:</u>

1. Nie pisz o autorze i cechach jego twórczości. To nieistotne (nie dotyczy streszczanego tekstu)
2. **Nie pisz o odczuciach własnych** przy czytaniu – streszczasz, **nie recenzujesz.**
3. Nie pisz, jak rozumiesz te zdarzenia, daruj sobie interpretację.
4. Nie staraj się analizować przyczyn lub ciągu dalszego, **streszczasz tylko to, co faktycznie jest w tekście.**

5. Jeśli nie zgadzasz się z poglądem autora, nie pisz o tym. To nieistotne w streszczeniu. Tu przekazujesz **tylko poglądy autora.**

6. Nie cytuj wypowiedzi autora!

7. Nie przytaczaj rozmów (jeśli w tekście takie sie znajdą). Możesz tylko wspomnieć, że autor rozmawiał z… na temat ...

……...

Poniżej zamieściłam dwa artykuły: **Andrzeja Markowskiego I Ryszarda Koziołka** oraz przykładowe prawidłowo napisane streszczenia tych artykułów. Przeczytaj je uważnie i przeanalizuj streszczenia.

Andrzej Markowski: O przekręcaniu, czyli skrzydlate słowa ze zwichniętym skrzydłem

„Skrzydlate słowa" to powiedzonka znanych postaci albo cytaty z literatury, które są często używane w rozmaitych tekstach, czasem występują jako ozdobnik przemówienia albo innej wypowiedzi publicznej i mają świadczyć o erudycji mówiącego. Zdarza się jednak, że pewne takie cytaty literackie, choć często używane, są przytaczane nieściśle, przekręcane, modyfikowane. Niekiedy nie ma to większego znaczenia, ale w innych wypadkach może prowadzić do wypaczenia myśli w nich zawartej, do zmiany intencji autora. Właściwie „małą szkodliwość społeczną" ma zmiana formy znanego cytatu z Trylogii. Rzekomo za Sienkiewiczem mówimy, że ktoś coś zrobił ku pokrzepieniu serc. Tymczasem zakończenie Trylogii jest uformowane nieco inaczej: „na tym kończy się ten szereg książek pisanych w ciągu kilku lat i w niemałym trudzie - dla pokrzepienia serc". A więc Henryk Sienkiewicz zastosował nie dawną konstrukcję składniową ku pokrzepieniu..., lecz współczesną jemu (i nam): dla pokrzepienia. Zniekształcając cytat, przypisujemy autorowi intencje archaizacyjne, których akurat w tym miejscu nie przejawiał. Gorzej, jeśli zmiana wyrazu w cytacie literackim zniekształca wymowę całości. Ileż to razy słyszeliśmy o tym, że „rzeczywistość skrzeczy". Tymczasem Stanisław Wyspiański napisał we Weselu: „tak by gdzieś het gnało, gnało, tak by się nam serce śmiało do ogromnych, wielkich rzeczy, a tu pospolitość skrzeczy, a tu pospolitość tłoczy, włazi w usta, uszy, oczy". Tak więc u Wyspiańskiego skrzeczy pospolitość, a nie rzeczywistość. Zamiar poety jest jasny. Wokół jest tyle pospolitości, że nie sposób realizować rzeczy wyniosłych. Wszechobecna pospolitość ludzkich zachowań i działań niweczy wszelkie starania o dokonania wielkie, niepospolite. I wreszcie deformacja najdalej idąca. Rzekomo za Rejem twierdzimy dumnie: „iż Polacy nie gęsi i swój język mają". A cóż to byłby za powód do dumy?! Że nie jesteśmy gęśmi? Też mi powód do chwały! A przecież Mikołaj Rej napisał inaczej: A niechaj narodowie wżdy postronni znają, Iz Polacy nie gęsi, iż swój język mają! Drobna różnica: „iż", nie „i". A zmiana zasadnicza: mamy tu bowiem paralelne porównanie: „iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają", czyli - uwspółcześniając - że nie gęsi język, że swój język mają Polacy. „Gęsi" jest tu przymiotnikiem: jaki język? gęsi (tak jak np. ptasi). A gęsim językiem nazywano wówczas łacinę - czy to od skojarzeń dźwiękowych, czy też raczej od tego, że pisano w tym języku - gęsim piórem. Sens Panarejowej sentencji jest więc taki: Niech wszyscy za granicą wiedzą, że Polacy mają swój język, a nie łacinę, i

mogą tworzyć literaturę w tym języku. A może - powie ktoś - te wszystkie zmiany są celowe, zamierzone i stanowią polemikę z sentencjami od dawna znanymi, a przez to wyświechtanymi? Może jest to próba ich odświeżenia? Przeciw temu przemawiają dwa argumenty: zmiany są nieznaczne i właściwie niezauważalne dla czytelników czy słuchaczy, którzy myślą, że jest to wierny cytat. Po drugie - zmodyfikowane cytaty są używane stale w takiej tylko formie i znowu - uchodzą za oryginał. Zły byłby to publicysta czy mówca, który świadomie modyfikowałby tak, żeby nikt tego nie poznał. Jeśli więc cytujemy - róbmy to dokładnie.

Na podstawie: Andrzej Markowski, „Polszczyzna znana i nieznana", Gdańsk 1999.2

Streszczenia spełniające wszystkie kryteria (liczba w nawiasie odzwierciedla liczbę słów):

1. Andrzej Markowski w artykule „O przekręcaniu, czyli skrzydlate słowa ze zwichniętym skrzydłem" poruszył problem modyfikacji słów znanych autorów przez współczesnych ludzi. Zauważył, iż może stanowić to poważny problem w odbiorze oraz właściwemu zrozumieniu znaczenia. W swoim artykule przedstawia konkretne przykłady, najczęstszych przekręceń znanych cytatów pochodzących z polskiej literatury. W zakończeniu zwraca się z prośbą o dokładność w cytowaniu.3 (58)

2. Artykuł Andrzeja Markowskiego mówi o modyfikacjach powiedzonek znanych postaci lub cytatów z literatury i o wpływie na prawidłowe ich zrozumienie. Autor podał trzy przykłady, w których przedstawił różne konsekwencje tych przekształceń. Przedstawia on również swoją opinię na ten temat nie zgadzając się z celowością takich zabiegów i przestrzega czytelników przez niedokładnym cytowaniem. (52)

3. Artykuł „O przekręcaniu, czyli skrzydlate słowa ze zwichniętym skrzydłem" opowiada o nieświadomym modyfikowaniu cytatów. Autor tekstu przedstawia trzy przykłady przekształceń, które zmieniają sens słów znanych pisarzy. Tekst ma na celu uświadomić czytelnika, aby uważnie i starannie cytował słowa artystów. Autor zaznacza, że nawet niewielkie zmiany stylistyczne, mogą spowodować duże modyfikacje znaczeniowe. (51)

Artykuł 2.

Ryszard Koziołek
Szkopuł i koniektura[3]

Powieść historyczna jest dzieckiem „wieku historii", czyli wieku XIX. On rodzi nie tylko wielkich historyków [...], ale także prawdziwych władców historycznej wyobraźni, jakimi byli Walter Scott[4] [...] oraz Aleksander Dumas[5] [...]. Scott był mistrzem przedstawienia kolorytu lokalnego, szczegółowej rekonstrukcji obrazu epoki. Dumas to fabuła przygodowa na tle historii sekretnej (romanse, wojna, szpiedzy). [...]

Za sprawą rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich historia weszła do domów setek tysięcy Europejczyków, którzy doświadczyli zerwania z ciągłością istnienia swoich przodków. Życie, które wiedli

dotąd, stało się historią, czyli przeszło we władanie pamięci i dokumentu, ale nie było już powtarzane przez kolejne pokolenia. W Polsce było to zwłaszcza doświadczenie wszechogarniające za sprawą rozbiorów i utraty państwa. Wielkie wydarzenia fascynowały, ale zarazem gwałtownie ujawniały nietrwałość świata i rodziły reakcję obronną – zwrot ku przeszłości, i to od razu dwiema różnymi drogami, historii i powieści historycznej. Ta ostatnia wcale nie chce tylko służyć historii, ale rzuca jej wyzwanie.

Zwrócił na to uwagę Arystoteles[6], kiedy pisał w Poetyce o wyższości poezji nad historią. Poezja jest bardziej „filozoficzna", bo zajmuje się tym, co możliwe i ogólne, w przeciwieństwie do historii, która zmierza do opisu tego, co rzeczywiste i jednostkowe. Proza historyczna, odpowiednik poezji u Arystotelesa, nie różni się zatem od historii tym, że jest lepiej napisana, tylko tym, że gdzie historii brakuje informacji, fikcja domyśla się ich lub po prostu je zmyśla. Kluczowa różnica wynika stąd, że powieść nie mówi o przeszłości, że była, ale że „jest". [...]

Historia mówi nam, że jesteśmy jej skutkiem. To paraliżująca świadomość, aplikowana nam boleśnie zwłaszcza przez romantyzm, a potem przez jego spadkobierców (Wyspiańskiego, Żeromskiego) [...]. Nie da się żyć, mając nieustannie takie brzemię historii na barkach. Na szczęście zdjął je nam na chwilę Sienkiewicz. „Cud Trylogii" wynika rzecz jasna przede wszystkim z jej nieprawdopodobnej sztuki opowiadania, ale równie istotne są inne terapeutyczne skutki jej lektury.

Sienkiewicz nie kwestionował, że przeszłość określa kształt aktualnej rzeczywistości, ale chytrze pytał: która z twoich przeszłości ma większe znaczenie dla twojej przyszłości? I odpowiadał olśniewającym cyklem powieściowym o XVII-wiecznej Polsce.

Przeniesienie akcji w wiek XVII uwalniało ówczesnych czytelników dzieła Sienkiewicza od nieodwracalnego determinizmu historii bieżącej, a także od odpowiedzialności za nią. Lektura Trylogii dawała szansę na wymianę doświadczenia historycznego. Miejsce świeżej wciąż pamięci o kresie państwa i klęsce trzech powstań zastępują obrazy klęski przezwyciężonej, która także jest własnością czytelnika. [...] Sienkiewicz umiał tak przepisać historię, aby krzepiła jako obietnica nawrotu koniunktury. Jeśli przeszłość jest aktywna i odwracalna, jak chcieli romantycy, to lepiej niech się odnowi w wariancie sarmackim – pewnym siebie, suwerennym politycznie. Sienkiewicz używa literatury, aby zaaplikować czytelnikowi upojną używkę i rozkołysać fantazje skarłowaciałe przez życie w niewoli. Odbiorca poddany magii jego narracji odkrywał w sobie spadkobiercę triumfu lub sensownych ofiar Wołodyjowskiego, Kmicica i Skrzetuskiego[7].

Na podstawie: Ryszard Koziołek, Dobrze się myśli literaturą, Wołowiec 2016.

.....

[3] Koniektura – odtworzenie i wypełnienie luk w uszkodzonym lub niepełnym tekście na podstawie analizy zachowanych jego fragmentów.

[4] Walter Scott (1771–1832) – angielsko-szkocki pisarz, twórca powieści historycznej.

[5] Aleksander Dumas (1802–1870) – francuski powieściopisarz, stworzył historyczną powieść przygodową.

[6] Arystoteles – starożytny filozof grecki.

[7] Wołodyjowski, Kmicic, Skrzetuski – bohaterowie Trylogii Henryka Sienkiewicza.

Streszczenie

W tekście „Szkopuł i koniektura" Koziołek omawia zależności między historią a powieścią historyczną. Odwołując się do teorii „władców historycznej wyobraźni" oraz przywołując antyczną koncepcję, autor dookreśla te terminy. Mówi o determinizmie historii i możliwości jego przezwyciężania przez powieść. Na przykładzie twórczości Sienkiewicza Koziołek wskazuje na terapeutyczną funkcję prozy historycznej, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu świadomości zbiorowej Polaków.

ZAPAMIĘTAJ (PODSUMOWANIE)

Budowa streszczenia

a) sformułowanie nadrzędnego tematu tj. tematu całego tekstu – forma tezy – zdania oznajmującego.
b) określenia pionowego rozczłonkowania tematycznego, a więc dokładnego sprecyzowania szczegółowości („głębokości)" operacji streszczania dla kolejnych akapitów tekstu remat. Temat = to, o czym jest, czego dotyczy tekst. Remat = to, co się o tym mówi.

Ocena poprawności streszczenia wymaga analizy kryteriów, które streszczenie powinno spełniać. Należą do nich:

1. właściwe sformułowanie tematu tekstu i informacji dotyczy tekstu, które określane są jako remat;
2. adekwatny do sposobu rozwinięcia rematu stopień uogólnienia wypowiedzi;
3. zachowanie logicznej spójności tekstu przy użyciu językowych wykładników spójności;
4. zachowanie właściwych proporcji w zakresie pożądanej liczby wyrazów (streszczenie powinno mieścić się między 40 a 60 słowami.

Pytania podstawowe:

- **TEMAT:** O czym się mówi w tekście? Czego dotyczy tekst? Jaka jest główna myśl/problem tekstu?
- **REMAT:** Co na temat problemu zostało powiedziane w tekście? Co autor tekstu mówi w nim o głównym temacie/problemie?

Streszczenie ma być:

- wierne treści, zgodne z tematem tekstu bazowego;
- rzeczowe, konkretne – przekazujące najważniejsze informacje;
- zwięzłe – bez powtórzeń treściowych;
- logiczne, o uporządkowanej strukturze;
- oddające kompozycję tekstu i relacje między elementami treści;
- obiektywne – pozbawione własnych ocen i komentarzy;
- napisane prostym i precyzyjnym językiem;
- odznaczające się poprawnością językową, stylistyczną i ortograficzno-interpunkcyjną

Ćwiczenie

Biorąc pod uwagę wskazówki napisz streszczenie poniższego artykułu.

Językowy savoir-vivre

Dyskusja to pozornie także rozmowa, dialog, ale przecież wyraźnie inny niż konwersacja. Inna sprawa, że niewinna konwersacja prowadzona przy stole może się przeistoczyć w dyskusję, spór, a nawet – nie daj Boże – w kłótnię. Owo przeistaczanie się jest znamienne. Rozmowa, czyli konwersacja, może być gładka, pozbawiona kontrowersji, prowadzona z galanterią[1] , w duchu: „Tak, tak, Gerwazeńku. Tak, tak, Protazeńku"; istotą zaś dyskusji jest spór, różnica zdań, wymiana racji i argumentów. Bez tego dyskusja zmienia się w rozmowę beznamiętną, gładką.

Zwróćmy więc uwagę na to, że słowa „dyskusja" używamy na co dzień w różnych znaczeniach. Zdarzają się wśród nich także pewne nadużycia. Jest takim nadużyciem stosowanie tego słowa na określenie wymiany zdań, której jedynym celem jest przedstawienie pewnej porcji wiedzy rozpisanej na głosy. Uczestnicy takiej pseudodyskusji dopowiadają, uzupełniają, dostarczają nowych argumentów, wszystko zaś krąży wokół poglądów wspólnych, zgody powszechnej rozmawiających o czymś, o czym wzajemnie się przekonują, będąc już zresztą przekonanymi.

Dyskusja autentyczna to spór (choć niekoniecznie zaraz kłótnia). Spór zaś to rodzaj walki, tyle że toczonej na słowa, a nie „na kopie albo topory". Walka wymaga obecności przeciwników, choćby tylko aktorsko przywdziewających kostiumy. Może to być wojna albo rycerski turniej czy manewry, w których celem jest ćwiczenie fechtunku i pozostałych form wojennego rzemiosła. Podobnie i dyskusja może mieć podłoże w postaci istotnie różnych poglądów, gustów, stanowisk. I może być ćwiczebna, czyli prowadzona po to, aby ćwiczyć słowny fechtunek.

Jeśli wszakże dyskusja jest autentyczna, co znaczy, że jej uczestnicy istotnie głoszą różne poglądy (choćby umownie podzielone przed jej rozpoczęciem), konieczne jest posługiwanie się „narzędziami". Na to właśnie chcielibyśmy zwrócić uwagę Czytelnika: jakim orężem można się posługiwać w słownej walce, zwanej dyskusją. Są wśród tych narzędzi lepsze i gorsze. Oceniać je można jednak z różnych punktów widzenia. Te perspektywy oceniania są przynajmniej dwie: skuteczność i uczciwość. Zdarza się bowiem, że w dyskusji pojawi się chwyt sprytny, obezwładniający przeciwnika absolutnie skutecznie, tyle że nieuczciwie. I mogą być argumenty uczciwe, eleganckie, szanujące przeciwnika, ale nieskuteczne.

Dlatego czasem konieczne jest nie tylko ustalenie zasad dyskusji przewidujących, co wolno, a czego nie, ale także powołanie arbitra, który miałby prawo rozsądzać o każdym kolejnym głosie dyskutanta, czy mieści się on w konwencji, czyli czy został wypowiedziany z respektowaniem ustalonych zasad. Można wszakże przyjąć również znaną zasadę przypisywaną Niccolo Machiavellemu[2] i głoszącą: „cel uświęca środki". Innymi słowy: wszystkie chwyty dozwolone, bylebyś odniósł zwycięstwo. Czasem decyzja należy do dyskutujących, czasem zaś zasady są narzucane jakimiś względami dodatkowymi. Bywa zresztą także i tak, że meritum dyskusji wyznacza jej zasady:

inaczej toczy się autentyczna dyskusja polityczna, a inaczej – naukowa dysputa, w której chodzi o wykazanie, że jedna z teorii jest lepsza, trafniejsza, płodniejsza poznawczo itp. od innej.

.....

[1] Z galanterią – tu: uprzejmie, grzecznie, elegancko.

[2] Niccolo Machiavelli (1469–1527) – prawnik, filozof, pisarz.

Na podstawie: Halina i Tadeusz Zgółkowie, Językowy savoir-vivre, Warszawa 2001.

3. Temat:

Funkcje wypowiedzi

Każda wypowiedź (także analizowany tekst) służy porozumieniu między nadawcą a odbiorcą, czyli pełni funkcję komunikatywną. Tak więc podstawową funkcją wypowiedzi pisanej lub mówionej jest funkcja komunikatywna. Ma ona różne odmiany w zależności od celu wypowiedzi :

1. Funkcja informatywna – zawiera informacje o świecie, ludziach...
Funkcję informatywną pełnią :
- rozprawy naukowe
- encyklopedie, leksykony
- podręczniki
- audycje informacyjne (dziennik telewizyjny, radiowy)
- depesze, zawiadomienia, ogłoszenia np. prasowe, radiowe
- wykłady

Cechą języka tej odmiany tekstów jest jednoznaczność, rzeczowość, brak słownictwa oceniającego i nacechowanego emocjonalnie , brak środków stylistycznych (np. porównań, metafor itp.)

2. Funkcja ekspresywna – wyraża pewne uczucia i stany [emocje]; (funkcja ta jest w zasadzie nieświadomie
realizowana przez każdy tekst, zwłaszcza mówiony).
Cechy takich tekstów to na przykład :
- obecność słów nacechowanych emocjonalnie (zdrobnienia, z grubienia)
- zdania wykrzyknikowe
- środki stylistyczne (np. epitety, apostrofy)

Za typowe teksty pełniące funkcję ekspresywną uznamy utwory należące do tzw. Liryki osobistej, niektóre recenzje czy listy.
Funkcję ekspresywną odnajdujemy w wypowiedziach potocznych (radość, podziw, oburzenie itd.) np.
Ach, to wspaniale!
Niech go licho weźmie !

3. Funkcja impresywna – dąży do kształtowania postaw i zachowań odbiorcy :
- przejawia się w wydawaniu stanowczych nakazów zachowań (komendy, zarządzenia, polecenia służbowe itp.)
- porady, instrukcje, regulaminy, prośby, apele do dobrej woli człowieka (podania, instrukcje, poradniki, hasła, slogany)

- w publicystyce, w przemówieniach, poezji przejawia się w postaci ocen i sądów o powinnościach odbiorcy.
Celem takiego tekstu jest wpłynięcie na poglądy, zachowanie odbiorcy, nakłonienie go do konkretnych działań czy wybrania jakiejś postawy.
Funkcję tę znajdziemy także w przysłowiach np.
„Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje."
„Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe".

Funkcję impresywną cechuje pojawienie się :
1. czasowników w trybie rozkazującym (np. zastanów się, zobaczcie)
2. form kategorycznych (np. nie wolno, trzeba, powinniście)
3. słownictwa oceniającego (cudowny, beznadziejny)
Ta funkcja języka łączy się zawsze z informatywną (nawet slogan reklamowy informuje) – trzeba umieć ocenić, która z nich dominuje. Skutecznemu nakłanianiu towarzyszy też na ogół funkcja poetycka języka (np. środki artystyczne)

4. Funkcja poetycka – jej celem jest zachwycić, zaskoczyć lub rozśmieszyć odbiorcę.
Tekst o funkcji poetyckiej pełen jest porównań, przenośni itp.
Funkcja poetycka tekstu nie ogranicza się tylko do poezji. Z funkcją tą spotykamy się w przemówieniach, prozie czy też lirycznej, w różnego typu żartach, przysłowiach itp.
Przejawia się często w rozmowach potocznych, korespondencji, w żargonach zawodowych, uczniowskich, a więc wszędzie tam, gdzie dąży do odświeżenia języka, przełamania szablonu.

5. Funkcja fatyczna – jest to funkcja nawiązywania, podtrzymywania kontaktu lub sygnalizowania jego zakończenia np.
hej!, cześć, witam, dzień dobry, aha, jak leci?, halo!, baj!, bywaj, do widzenia, do zobaczenia
Tego typu wyrażenia o niczym nie informują, ale komunikują, że chcemy nawiązać, podtrzymać lub zakończyć kontakt z partnerem aktu mowy.

Celem niektórych wypowiedzi nie jest wcale nawiązywanie kontaktu z odbiorcą, ale oddziaływanie na otaczający świat.

a. Funkcja stanowiąca – tekst zmienia coś w rzeczywistości pozajęzykowej (np. słowa „Ogłaszam was mężem i żoną" czy „Zwalniam pana z pracy".)
b. Funkcja magiczna - wszelkie zaklęcia, przekleństwa itp.

4. Temat:

Kreacje matek w “Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego

i “Granicy” Zofii Nałkowskiej – porównanie

Zarówno w „Granicy”, jak i w „Przedwiośniu” można odnaleźć wyraziste postaci matek. O ile jednak Stefan Żeromski skupia się na jednym portrecie, Zofia Nałkowska tworzy bardziej zróżnicowany obraz. Pojawiają się bowiem w „Granicy” matka Zenona Ziembiewicza, Justyny Bogutówny czy Karola Wąbrowskiego. Celom porównawczym najlepiej jednak służy zestawienie kreacji Jadwigi Barykowej z matką Elżbiety Bieckiej z powieści Nałkowskiej. Obie postaci stanowią bowiem skrajnie różne realizacje roli macierzyńskiej.

Matka kochająca

Jadwiga Barykowa to uosobienie matki kochającej. Pomimo że wychodzi za niekochanego człowieka, zostaje zmuszona do wyjazdu z Polski i na obczyźnie rodzi syna, potrafi odnaleźć w nowej roli prawdziwe szczęście**.** Ukochane dziecko jest jej oczkiem w głowie. Wraz z mężem otacza Cezarego miłością i dobrobytem. W swojej miłości Jadwiga postępuje wręcz nieracjonalnie**.** Rozpieszcza bowiem syna i traci nad nim kontrolę**.** Kiedy jej mąż, Seweryn, zostaje powołany na front, Cezary zupełnie przestaje liczyć się ze zdaniem matki. Co więcej, okazuje się, że Jadwiga ma na niego mniejszy wpływ niż komunistyczni ideologowie. Chłopiec bardzo szybko nasiąka terminologią i poglądami bolszewików, a następnie wykłada je swojej matce. Ona zaś nie wykłóca się z synem, a jedynie spokojnie mówi o własnych poglądach. Twierdzi, że rewolucja jest zwykłą grabieżą, a jej działanie sprowadza się tylko do niszczenia tego, co zbudowali inni. Podczas zamieszek w Baku matka Cezarego okazuje prawdziwy hart ducha. Z trudem i poświęceniem zdobywa dla swojego syna pożywienie, wyprawiając się w niebezpieczne rejony miasta. Okazuje się, że w tej cichej i skromnej kobiecie tkwią niespożyte pokłady odwagi**.** Dla własnego syna Jadwiga potrafi narazić się nawet na śmierć**.**

Jest ona zatem przykładem macierzyństwa opiekuńczego, czułego, a nawet heroicznego**.** Może być również dla własnego syna wzorem moralnym**.** W samym środku szalejącej rewolucji Jadwiga ukrywa bowiem w domu arystokratyczną rodzinę, za co zostaje skazana na ciężkie roboty. Cezary uświadamia sobie doniosłą rolę matki we własnym życiu dopiero po jej śmierci. Chłopak odczuwa ogromną pustkę i samotność, której nikt nie jest w stanie zapełnić. Mimo że Jadwiga nadmiernie poświęca się dla swojego syna, nie karci go, kiedy oddaje bolszewikom ostatnie oszczędności i cierpliwie znosi jego wszystkie ekscesy, **pozostaje wcieleniem** idealnej miłości macierzyńskiej – wielkiej, a przede wszystkim bezwarunkowej.

Matka odrzucająca

Romana Biecka Niewieska z „Granicy” jest z kolei przeciwieństwem Jadwigi Barykowej. To kreacja kobiety wyniosłej i wyrachowanej**.** Nad wyraz piękna, dystyngowana, wzbudzająca zachwyt mężczyzn, nie ma zamiaru rezygnować nawet z części światowego życia dla swojej małej córeczki Elżbiety. Po śmierci męża bez skrupułów pozostawia ją pod opieką krewnej Cecylii Kolichowskiej i praktycznie nie interesuje się losem dziewczynki. Wychodzi za zamożnego ministra i wyjeżdża za granicę. Macierzyństwo nie jest jej powołaniem, Romana widzi w nim przede wszystkim ograniczenia, jakie ze sobą niesie. Kobieta nie potrafi cieszyć się z prostej relacji z dzieckiem, nie rozumie jej i nie docenia**.** To typ kobiety w pewnym sensie buntującej się przeciw macierzyńskiej roli. Jej zachowanie przeczy potocznemu przekonaniu o uniwersalnym kobiecym pragnieniu zostania matką**.**

Kreacja ta – w przeciwieństwie do wizji Żeromskiego **–** pokazuje, że macierzyństwo nie jest kwestią instynktu i naturalnych predyspozycji, ale świadomie wybraną rolą**.** Co więcej, funkcja matki jawi się tu jako coś, czego trzeba się nauczyć. Więź między matką a dzieckiem nie jest więc niejako dana z założenia, ale musi być budowana powoli i systematycznie, zdaje się twierdzić Nałkowska.

Inną sprawą jest natomiast kwestia odpowiedzialności. Trzeba bowiem przyznać, że Romana nie

przejmuje się, jakie skutki jej stosunek do córki będzie miał na jej emocjonalny rozwój. Kobieta ta ujawnia zatem niedojrzałość, obchodzi się z Elżbietą jak z zabawką, którą można w każdej chwili odłożyć na półkę. Kiedy Romana spotyka się z dorosłą już Elżbietą zapraszając ją do ekskluzywnego apartamentu, traktuje dziewczynę bardziej jak koleżankę niż córkę. Między kobietami nie ma żadnej intymnej relacji. Są dla siebie praktycznie obcymi osobami. Znamienne jednak, że Elżbieta po samobójstwie Zenona Ziembiewicza postępuje identycznie jak matka: zostawia swojego syna pod opieką teściowej i wyjeżdża.

Wnioski

Kreacje matek w „Przedwiośniu" i w „Granicy" są zatem skrajnie różne. Żeromski przedstawia typ matki kochającej i poświęcającej się dla swojego dziecka. Nałkowska z kolei konstruuje obraz kobiety odrzucającej własną córkę i wybierającą w zamian dostatnie wygodne życie. Można zauważyć, że u podstaw tak różnych kreacji leżą zupełnie odmienne założenia. Żeromski zdaje się bowiem prezentować pogląd, zgodnie z którym macierzyństwo jest przyrodzoną cechą kobiecości, natomiast Nałkowska pokazuje, że jest to trudna rola, której trzeba się nauczyć, a która w żaden sposób nie jest naturalnie przypisana kobiecie.

5 - 6. Temat:

Wprowadzenie do epoki współczesności.

Wraz z wybuchem II wojny światowej w 1939 roku spełniły się przewidywania katastrofistów wileńskich, skupionych w dwudziestoleciu wokół czasopisma „Żagary". W swoich wierszach często konstruowali oni obrazy zagłady, przedstawiali zniszczenie i śmierć.

O II wojnie światowej mówi się, że jest to **„apokalipsa spełniona"**, ponieważ okrucieństwa owego czasu przekroczyły granice ludzkiej wyobraźni. Była to epoka ulicznych łapanek, pieców krematoryjnych i komór gazowych. **Skompromitowany został humanizm, zanegowane wszystkie podstawowe wartości, z wartością życia ludzkiego na czele**.

Dotychczasową kulturę zmieniło **doświadczenie Holocaustu**. Termin „holocaust" oznacza „całopalenie" i pierwotnie odnosił się do ofiar składanych bogom jeszcze w starożytności (funkcjonowało wówczas również określenie „hekatomba" – ofiara składana ze 100 wołów, później nazwa każdej wielkiej ofiary). Po wydarzeniach w Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych zaczęto je stosować jako synonim wymordowania ogromnej ilości Żydów.

Ludzie kultury powojennej, ale także ci, którzy na własnej skórze doświadczyli okrucieństw czasu wojny, zastanawiali się, **jak to możliwe, że ludzkość, mająca na swoim koncie tak wiele wspaniałych dokonań w dziedzinach nauki, sztuki i filozofii, dopuściła się tak niewyobrażalnych zbrodni. Ta świadomość przytłaczała, ponieważ nie było sensownego wytłumaczenia, dlaczego „Ludzie ludziom zgotowali ten los" (motto do „Medalionów" Zofii Nałkowskiej). Można śmiało powiedzieć, że żadne wydarzenie w historii nie odcisnęło tak bolesnego piętna na kulturze, zmieniając w sposób nieodwracalny rozumienia świata oraz człowieczeństwa.**

Stare łacińskie powiedzenie *Inter arma silent musae* („W czasie wojny muzy milczą") zupełnie nie sprawdziło się w okresie II wojny światowej. Trzeba jednak przyznać, że kultura polska poniosła wówczas ogromne straty. W wyniku działań wojennych i okupacji zginęli między innymi tacy twórcy jak: Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy (w powstaniu warszawskim), Tadeusz Boy-Żeleński, Bruno Schulz (zamordowani przez Niemców), Józef Czechowicz (w pierwszych dniach wojny, w czasie nalotu bombowego na Lublin). Stanisław Ignacy Witkiewicz, gdy dowiedział się, że 17 września 1939 roku Armia Czerwona przekroczyła polską granicę, popełnił samobójstwo.

Pozostały utwory, dające świadectwo przeżyć związanych z ówczesną rzeczywistością. Tworzyli również artyści, którym udało się przetrwać – tak w kraju, jak i na emigracji.

Poezja okresu II wojny światowej

Po 1939 roku ujawniły się nowe talenty poetyckie, do literatury wkroczyło bowiem nowe pokolenie ludzi urodzonych około roku 1920, **tzw. „pokolenie Kolumbów"** – według określenia Romana Bratnego.

Wówczas objawił się talent **Baczyńskiego oraz Gajcego**. W przypadku poezji tego pierwszego na pierwszy plan wysuwają się poruszane w niej problemy. Poeta często rozmyśla nad swoim losem i losem pokolenia pozbawionego młodości. Porusza w wierszach problem dziwnego, bo dramatycznie przyspieszonego przez wojnę, dojrzewania. Stara się ocalić w sobie wartości, które pozwoliłyby mu przetrwać w nieludzkim świecie. Baczyński jest też autorem erotyków, niezrównanych pod względem kunsztu artystycznego. Wbrew pozorom, twórczość Baczyńskiego jest niezwykle trudna, przesycona onirycznymi obrazami i skomplikowaną metaforyką. Wielu współczesnych poecie (np. Kazimierz Wyka) uważało go za drugiego Juliusza Słowackiego. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła rozwinąć się temu wielkiemu talentowi.

Poezja Tadeusza Gajcego jest pod pewnymi względami podobna do twórczości Baczyńskiego. Gajcy z równym uporem próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki jest sens rzeczywistości, której

doświadcza. Jego wiersze pełne są więc apokaliptycznych obrazów i zaskakujących metafor – nie opisuje tragedii wprost, lecz popprzez poezję próbuje odkryć jej istotę.

Poeci, którzy przeżyli wojnę, przez długi czas nie mogli się otrząsnąć. Zagłada stała się tematem, od którego często nie można było się uwolnić. Ogromny wpływ ma ona właściwie na całą twórczość **Tadeusza Różewicza**. W jego poezji, powstającej także wiele lat po wojnie aż do dzisiaj, można znaleźć ciągle podejmowane próby odkrycia jakiejś wartości, na której od nowa udałoby się zbudować swoje widzenie świata, tożsamość, życie. O rozsypaniu się hierarchii wartości mówi poeta niedługo po wojnie w wierszu „Ocalony".

Próby opisania rzeczywistości wojennej widoczne są także w liryce **Władysława Broniewskiego**. Z jednej strony nawołuje on do przeciwstawienia się wrogowi („Bagnet na broń"), z drugiej, w duchu rezygnacji, zdaje sprawę z ogromu zbrodni („Ballady i romanse").

Wierszem, w którym zawarty jest hołd dla polskich żołnierzy września 1939, jest „Pieśń o żołnierzach Westerplatte" **Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego**, podkreślająca ich poświęcenie się dla ojczyzny I bohaterską postawę.

Proza okresu II wojny światowej

Najważniejszymi utworami prozatorskimi związanymi z okresem wojny, są dzieła powstałe już po jej zakończeniu lub pisane przez autorów w jej trakcie, ale wydane po roku 1945. Ważną ich część stanowi tak zwana **literatura obozowa czy łagrowa**; termin **„literatura łagrowa"** stosuje się do utworów poruszających temat radzieckich obozów pracy, natomiast **„literatura lagrowa"** – niemieckich obozów koncentracyjnych.

Na polskim gruncie chodzi przede wszystkim o **opowiadania obozowe Tadeusza Borowskiego oraz „Inny świat" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego**. Obaj pisarze przeżyli pobyty w obozach: Herling-Grudziński przebywał dwa lata w obozie pracy w Jercewie, Borowski – łącznie dwa lata w Auschwitz, potem w Dachau.

Opowiadania obozowe są świadectwem życia w nieludzkich warunkach. Głodowe racje żywnościowe, okrutne traktowanie, wymyślne kary doprowadzają ludzi do utraty człowieczeństwa. Zamieniają się oni w istoty podobne zwierzętom, wyzbyte współczucia, gotowe zgodzić się na każdą zbrodnię za kawek chleba. Świat tych opowiadań pozbawiony jest nadziei, jest światem odwróconego Dekalogu.

Trochę inaczej wygląda to w „Innym świecie" Herlinga-Grudzińskiego.

On również bardzo dokładnie opisuje całą tragiczność położenia więźniów, którzy wyniszczani są przez mróz, ciężką pracę i głód. Dostrzega jednak dwie postawy: z jednej strony wielu jego współwięźniów traci człowieczeństwo, istotne jest dla nich tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb, skłonni są również zdradzić, jeśli może to polepszyć choć trochę ich byt. Z drugiej jednak strony – Grudziński odnajduje w łagrze ludzi, którzy próbują nie stracić nadziei i nie popaść w całkowite zezwierzęcenie.

Przykładem literatury faktu są **„Medaliony" Zofii Nałkowskiej**. Pisarka po wojnie była członkiem komisji badającej zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Na podstawie zebranych informacji i pod wrażeniem ogromu zagłady napisała osiem krótkich opowiadań. Charakteryzują się one realizmem opisu i brakiem bezpośredniego komentarza odautorskiego. Zdarzenia opisywane są bez analizowania psychiki poszczególnych bohaterów, przedstawia się jedynie ich zachowanie, na podstawie którego czytelnik sam powinien wyciągnąć wnioski.

W literaturze faktu mieści się także książka Hanny Krall powstała w 1977 roku, a zatem wiele lat po wojnie – **„Zdążyć przed Panem Bogiem"**. Jest to oryginalny pod względem formy wywiad z Markiem Edelmanem, przywódcą powstania w getcie warszawskim. Natomiast wydarzenia związane z powstaniem arszawskim opisane są przez Mirona Białoszewskiego w jego **„Pamiętniku z powstania warszawskiego"**.

Przedstawione utwory powstawały w kraju. Nie wolno jednak zapominać, że wraz z wybuchem II wojny światowej wielu pisarzy udało się na emigrację. Do dzisiaj **twórczość powstająca na emigracji** nie jest do końca rozpoznana przez badaczy. Do ważnych pisarzy tworzących w czasie

wojny poza granicami kraju należą: Teodor Parnicki, Maria Kuncewiczowa, Stanisław Młodożeniec, Kazimierz Wierzyński, Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Arkady Fiedler, Melchior Wańkowicz.

Warto także odnotować, że w literaturze obcej również znajdujemy przykłady analizowani zjawiska wojny oraz rzeczywistości obozowej. **Albert Camus w „Dżumie”** przedstawił wydarzenia związane z pojawieniem się w Oranie zarazy. Miasto zostało odcięte od świata, wewnątrz uwięzieni ludzie próbowali wszelkimi sposobami radzić sobie, by przetrwać okres, w którym śmierć zbierała swoje żniwo. Tak wyglądałoby dosłowne odczytanie, jednak obraz ten parabolicznie odnosi się do sytuacji wojennej. Camus widzi wojnę jako czas, gdy ludzie znajdują się w stanie najwyższego zagrożenia, niczym w obleganym mieście. Wtedy ujawnia się ich wartość lub plugawość.

Rzeczywistość łagrową opisywał natomiast **Aleksander Sołżenicyn w opowiadaniu „Jeden dzień Iwana Denisowicza”**. Do jego wielkich zasług należy opublikowanie gigantycznej pracy pt.: **„Archipelag Gułag”**. Tym trzytomowym dziełem Sołżenicyn otworzył oczy ludziom z Europy Zachodniej na prawdę o zbrodniach systemu komunistycznego. Zdawał relację z istnienia niezliczonych obozów pracy na terenie ZSRR, które funkcjonowały jeszcze przez długi czas po wojnie.

O życiu w komunistycznych obozach pisał również prozaik i poeta **Warłam Szałamow**.

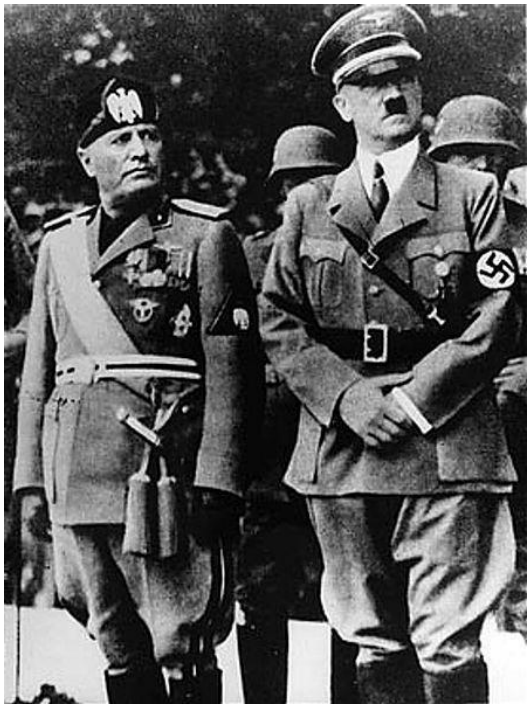
Nazizm i ideologia nazistowska - definicja, cechy

W latach 1866-1871 miało miejsce zjednoczenie Niemiec, które zakończyło się proklamacją II Rzeszy. Cesarzem nowego państwa został Wilhelm I Hohenzollern i poświęcił wiele sił na rozbudowę jego armii, głównie floty.

Wśród mieszkańców kraju coraz większe uznanie zdobywały **poglądy nacjonalistyczne**. Umocniło to pozycję **tzw. volkizmu** – ideologii istniejącej już od ostatnich lat XVIII stulecia. Była ona bardzo blisko powiązana z protestancką wiarą w predestynację, czyli przeznaczenie. Głosiła, iż **cechy narodu kształtują się u początków jego powstania (są bardzo mocno powiązane z krajobrazem i środowiskiem) i pozostają niezmienne**. Przykładem wniosków wyciąganych na tej podstawie mogą być cechy przypisywane Żydom, których, jako że byli narodem ukształtowanym przez pustynie arabskie, uznawano za płytkich, jałowych i pozbawionych sił życiowych. Zupełnym przeciwieństwem, rzecz jasna, byli Niemcy – silni, przywiązani do swojej ziemi ludzie światła (Lichtmenschen).

Rok 1918 – klęska Cesarstwa Niemieckiego w I wojnie światowej – doprowadził do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych. Postanowienia traktatu wersalskiego przyniosły uczucie upokorzenia i przeświadczenie o politycznym wymiarze porażki (jej przyczyn dopatrywano się w zdradzie socjaldemokratów – rewolucja w 1918 r.). Wszystko to zaowocowało coraz poważniejszym traktowaniem volkizmu, który powoli stawał się ideologią narodową.

Wielką rolę w kształtowaniu się nazizmu odegrał Adolf Hitler. Kiedy w 1923 r. trafił do więzienia po nieudanym puczu monachijskim, nic nie zapowiadało, że wkrótce stanie na czele całego państwa. W czasie pięcioletniej niewoli napisał „Mein Kampf” – dzieło, które zawierało wykładnię jego antysemickiej i narodowo-socjalistycznej ideologii. Wielki kryzys z lat 1929-1933 przyniósł zwiększenie się liczby zwolenników Hitlera. Ludzie masowo tracili pracę i pozostawali bez środków do życia, nie dziwi więc fakt, iż zwracano się w stronę poglądów wymierzonych przeciw systemowi, a w dodatku głoszących wyższość narodu niemieckiego.



Benito Mussolini i Adolf Hitler (1937)

Hitler został kanclerzem Rzeszy 30 stycznia 1933 r., rozpoczynając swoje rządy od znacznych wzmocnień militarnych oraz prowadząc tzw. „pokojowe podboje", np. anschluss Austrii i zajęcie Kraju Sudeckiego. Z kolei **już** w 1935 r. wprowadził ustawy norymberskie, które wyraźnie wymierzone były w Żydów i stanowiły podwaliny kolejnych rasistowskich działań.

Nazizm- założenia

Nazizm jest ideologią bardzo trudną do umieszczenia na tradycyjnej mapie politycznej, uwzględniającej podział na prawicę i lewicę**.** Doktryna ta korzystała zarówno z poglądów jednej, jak i drugiej strony, jednak obecnie najbardziej akcentuje się znaczenie ówczesnej gospodarki niemieckiej, która prowadzona była w myśl zasad socjalistycznych.

Nazizm przede wszystkim odrzucał demokrację i wprowadzał totalitarny kult jednostki**.** Odwoływał się do włoskiego faszyzmu – władzę ludu Hitler traktował jako charakterystyczną dla Żydów. Ustrój ówczesnych Niemiec (III Rzeszy) był jednopartyjny, a nad wymianą treści skutecznie czuwała cenzura. Na czele państwa stał Führer (Wódz), który przewodził armii oraz rządowi**.**

Adolf Hitler głosił przekonanie o wyższości narodu niemieckiego względem innych nacji**.** W bardzo krótkim okresie po dojściu do władzy wprowadził ustawy norymberskie, zakazujące Niemcom „mieszania się" z przedstawicielami innych ras. Sama czystość rasy nie była jednak jedynym celem nazistów. Pragnęli oni także umacniać ją, eliminując ludzi chorych bądź słabych. Czyniono to poprzez uśmiercanie ich i pozbawianie możliwości posiadania potomstwa.

Zamiarem nazistów było utworzenie „przestrzeni życiowej na Wschodzie" (Lebensraum im Osten). Plan ten zakładał podporządkowanie zamieszkujących te ziemie Słowian Niemcom. Ludzi żyjących we wschodniej Europie zwolennicy tej ideologii uważali za najniższą warstwę ludności aryjskiej, zupełnie niezdolną do decydowania o sobie i samostanowienia. Z tego względu ich przeznaczeniem miało być służenie rasie panów – aryjskim Niemcom**.**

Rasizm i totalitaryzm w hitleryzmie przejawiały się także w ścisłym porządkowaniu sobie ówczesnego życia kulturalnego. Skutecznie eliminowano wszelkie przejawy działalności artystycznej, jakie podejmowane były przez przedstawicieli innych narodów lub docierały do Niemiec zza granicy. Za

najważniejsze uznawano wartości przenoszone przez rodzimą sztukę – kult rodziny, przywiązanie do ziemi itd.



Hitler przemawia w Reichstagu (1941)

Gospodarka nazistowskich Niemiec do dzisiaj sprawia wiele problemów analizującym ją badaczom. Najbardziej uwidaczniają się w niej tendencje socjalistyczne: sterowanie przez państwo, nacjonalizacja prywatnych przedsiębiorstw (lecz nie tak skrajna jak w wypadku komunizmu – właścicieli pozostawiano na stanowiskach, czyniąc ich swego rodzaju „kierownikami"), zawłaszczanie majątków należących do reprezentantów innych narodów. Z drugiej strony, wielu badaczy zwraca uwagę na fakt, iż w nazistowskich Niemczech znacznie wzrosły zyski warstwy posiadającej, akcentując kartelizację (tworzenie uprzywilejowanych grup pragnących zmonopolizować swoją sferę działania) ówczesnej gospodarki, co charakterystyczne jest z kolei dla systemu kapitalistycznego.

Skutki nazizmu

Nazizm okazał się ideologią, która przyczyniła się do bardzo silnego wzrostu znaczenia III Rzeszy. Przede wszystkim widoczne było to w potędze militarnej Niemiec. Następował także ich dynamiczny rozwój gospodarczy, chociaż z drugiej strony znacznie zwiększało się zadłużenie. Wkrótce okazało się ono tak wielkie, iż tylko kolejne podboje mogły poprawić sytuację finansową.

Wojna wywołana przez nazistów powszechnie uznawana jest za największy kataklizm w dziejach ludzkości**.** Przyniosła ona nie tylko olbrzymie straty w ludności (szacunkowo mówi się o **72 milionach zabitych**), ale doprowadziła również do wielu kryzysów gospodarczych, kulturowych, finansowych – odbiła się dosłownie na każdej dziedzinie ludzkiego życia.

Pamiętać należy także, iż położyła się ona cieniem na życiu kolejnych pokoleń, ostatecznie udowadniając, że człowiek zdolny jest do największego bestialstwa oraz kwestionując porządek budowanego przez setki i tysiące lat świata.

Początek wojny i sytuacja w Polsce

Dnia **1 września 1939 r.** hitlerowskie Niemcy zaatakowały Polskę. Podpisany 23. sierpnia tego samego roku **pakt Ribbentrop-Mołotow** zagwarantował stałość granicy między III Rzeszą i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. W dodatku przeprowadzona ostatniego dnia sierpnia **prowokacja gliwicka** miała uniemożliwić Anglii i Francji (sojusznikom Polski) interwencję,

zrzucając winę za rozpoczęcie konfliktu na stronę polską. W czasie ataku na Polskę Niemcy realizowały plan Fall Weiss (wariant biały). Natarcie rozpoczęto o godzinie 4:45, przypuszczając szturm z trzech stron (południe, północ, zachód – główna kumulacja sił). Pomimo bohaterskiej postawy wojsk polskich, nazistowskim agresorom szybko udało się opanować sytuację i zgodnie z założeniami blitzkriegu przejąć należące do Polski terytoria.

Do historii na stałe przeszły starcia takie jak: bitwa pod Mławą (1-3 września 1939), obrona Westerplatte (1-7 września 1939), bitwa pod Iłżą (8-9 września 1939), bitwa nad Bzurą (9 do 18/22 września 1939, największa w całej kampanii wrześniowej), obrona Wizny (7-10 września 1939), starcie określane mianem „polskich Termopil") oraz bitwa pod Mińskiem Mazowieckim 17. września 1939 r. do ataku na Polskę przyłączył się ZSRR. Nocą rząd RP opuścił kraj i udał się do Rumunii, gdzie już następnego dnia został internowany. Od 20 do 22 września trwała obrona Grodna, lecz siły polskie nie miały najmniejszych szans w walce ze znacznie liczniejszą armią radziecką. Dnia 28 września kapitulowała Warszawa (rozpoczął się sześcioletni okres okupacji niemieckiej).

5 października 1939 r. w Warszawie odbyła się defilada wojsk niemieckich, w której udział brał Adolf Hitler. Trzy dni później w Berlinie Führer podpisał dekret o włączeniu do III Rzeszy polskich ziem zachodnich i północnych. Następnie – 12 października – podjęto decyzję o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa (w jego obszarze znalazły się miasta takie jak: Warszawa, Kraków, Lublin, Radom i Kielce). Jego naczelnikiem został Hans Frank.

Jako datę ostatecznego zakończenia kampanii wrześniowej przyjmuje się dzień **6 października 1939 r.**, kiedy weszła w życie kapitulacja Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie w bitwie pod Kockiem. Od tego czasu polska armia zeszła do podziemia i działania prowadziła w konspiracji.

Wkrótce po kapitulacji polskich wojsk okupanci z wielką zaciekłością przystąpili do eksterminowania przedstawicieli inteligencji, ludzi wykształconych i mogących swoją postawą wpłynąć na resztę społeczeństwa.

Pierwsze mordy miały miejsce już 15 października, kiedy w lesie bratiańskim dokonano egzekucji 150 Polaków. Jedenaście dni później – 26 października – weszły w życie dekrety Hitlera, które ogłaszały zastąpienie administracji wojskowej na terenach polski przez administrację cywilną – tym sposobem oficjalnie proklamowano III Rzeszę.

Z kolei 30 października dokonano ostatecznego podziału Polski między Niemcy i ZSRR**.**

Dnia 7 listopada 1939 r. **generał Władysław Sikorski** został mianowany Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, a jego rząd został uznany przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone za suwerenne i legalne przedstawicielstwo państwa polskiego

Działania mające na celu wyeliminowanie najbardziej światłych przedstawicieli narodu polskiego wciąż przybierały na sile. Prowadzone były one przez obu okupantów. **Dnia 6 listopada w Krakowie rozpoczęto Sonderaktion Krakau** – akcję pacyfikacyjną wymierzoną w kadry zatrudnione na wyższych uczelniach. Trzy dni później przeprowadzono jej drugą turę oraz rozpoczęto działania tego samego typu w Lublinie. Polacy nie pozostawali jednak bierni – **13 listopada utworzono ZWZ** (Związek Walki Zbrojnej), którego przywódcą został generał broni Kazimierz Sosnkowski (przebywał wtedy we Francji).

Niemcy rozpoczęli także działania wymierzone przeciwko przedstawicielom mniejszości narodowych. Ostatniego dnia listopada wydano rozporządzenie Generalnego Gubernatorstwa nakazujące wszystkim Żydom powyżej dziesiątego roku życia nosić na ramieniu opaskę z Gwiazdą Dawida.

Literatura II wojny światowej w Polsce

Mianem okresu literatury II wojny światowej określa się w Polsce czas, kiedy na życie artystyczne cieniem kładły się okupacja niemiecka i sowiecka. Agresorzy czynili wielkie wysiłki, by sparaliżować polską twórczość (była ona nośnikiem wartości niezwykle ważnych dla całego narodu**).** Silne represje dosięgły środowisk artystycznych, co przejawiało się w rozpraszaniu grup (deportacje, przesiedlenia)

oraz eliminowaniu ludzi reprezentujących ówczesną inteligencję (egzekucje, zsyłki do obozów). Działania najeźdźców dosięgły także **edukacji**, którą skutecznie uniemożliwiano (odpowiedzią na to były tzw. tajne komplety) oraz **wydawnictw** – legalne publikowanie dzieł literackich było niemożliwe.

Jeśli chodzi o samych twórców, część z nich padła ofiarami wojny, niektórzy byli represjonowania, a inni opuścili kraj, zatrzymując się albo w innych krajach (głównie zachód Europy), albo przystępując do organizowanych przez Polaków oddziałów militarnych.

Najważniejszym pokoleniem literackim działającym w Polsce w czasie II wojny światowej byli tzw. Kolumbowie (często określani także mianem pokolenia straconego czy pokolenia Apokalipsy spełnionej). Ludzie ci przyszli na świat w wolnej Rzeczypospolitej (ok. 1920 r.), a na okres ich dojrzałości przypadła kolejna zawierucha wojenna.

Za najważniejszych przedstawicieli tej generacji uważa się dzisiaj: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Tadeusza Borowskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Romana Bratnego (to od jego powieści – „Kolumbowie. Rocznik 20." – pochodzi nazwa pokolenia), Teresę Bogusławską oraz twórców debiutujących kilka lat po zakończeniu wojny (wg kryterium działalności twórczej zaliczani oni są do innych pokoleń) – Zbigniewa Herberta (1956), Stanisława Lema (debiutował opowiadaniami o tematyce fantastycznej w okresie 1946-1948), Tadeusza Różewicza (chociaż publikował już w czasie wojny, za jego właściwy debiut uznaje się tom „Niepokój" z 1947 r.), Jerzego Ficowskiego (1948).

Wojenna twórczość pokolenia Kolumbów przesiąknięta była motywami katastroficznymi. Dojmująca wizja nadchodzącej apokalipsy ogarniał cały świat strachem, niwelując dotychczasowe wartości. Twórcy starali się jednak poszukiwać punktów oparcia, kreując na morzu chaosu wysepki spokoju i porządku. Wszechobecne zagrożenie kontrastowało z wypatrywaniem radości, przedstawianiem tego, co było w stanie choć na chwilę odsunąć niepewność i strach.

Przykładem takiej twórczości może być poezja **Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**, w której onirycznym i pełnym symboli świecie wojna wciąż ścierała się z wizją spokoju, stabilizacji i miłości. Jan Bugaj (pseudonim Baczyńskiego) podejmował w swojej twórczości różnorodne tematy – dawał wyraz lękom i obawom swego pokolenia, ukazywał okrucieństwo i niesprawiedliwość wojny, malował również pełne nadziei i radości obrazy. Podobne motywy pojawiały się w dziełach **Tadeusza Gajcego** – poety wyraźnie nawiązującego swoją twórczością do Drugiej Awangardy, tworząc katastroficzne i niezwykle ekspresyjne wizje.

W poezji czasów wojennych bardzo ważne miejsce zajmowały także utwory, które można określić mianem okolicznościowych. Powstawały one w obozach koncentracyjnych, w trakcie walk (np. powstanie warszawskie) lub też jako forma reakcji na działania okupantów. Poezja obozowa przybierała różne formy i podejmowała rozmaitą tematykę. Utwory **Konstantego Ćwierka** zawierały wiele motywów patriotycznych; dzieła **Grażyny Chrostowskie**j ukazywały olbrzymią tęsknotę za światem znajdującym się poza murami; wiersze **Tadeusza Borowskiego** nasycone były wizjami katastroficznymi, lecz podejmowały także próbę poszukiwania fundamentalnych wartości (była nią miłość opiewana w erotykach).

Znaczącą pozycję zajmowały także ówczesne **piosenki**. Tworzono je, by pokrzepić serca rodaków, zachęcić ich do walki i podtrzymać wiarę w lepsze jutro (np. **„Pałacyk Michla", „Marsz Mokotowa"**).

Miejscem powstawania utworów tego typu była także ulica. Wówczas cechowały się one ludycznością, często wyśmiewały okupantów (śmiech był tu buntem, reakcją na okrutną rzeczywistość). Spośród najważniejszych tekstów śpiewanych na ulicach w czasie II wojny światowej można wymienić: **„Siekiera, motyka…", „Wróg napadł na Polskę…", „Warszawo ma, o Warszawo ma"**. Zazwyczaj odzwierciedlały one powszechne emocje, pojawiały się w nich strach i zwątpienie, lecz najpowszechniejszymi były właśnie te, które wyszydzały okupantów.

Twórczość poetycka okresu II wojny światowej wiązała się także z powstaniem warszawskim. Autorami najbardziej rozpoznawalnych tekstów powstałych właśnie w tym czasie (jako reakcja, odpowiedź itd.) byli: **Zbigniew Jasiński, Józef Szczepański, Józefa Radzymińska, Mieczysław Ubysz** oraz twórcy o ugruntowanej pozycji, m.in. Baczyński i Gajcy. Ich wiersze były nie tylko wstrząsającą relacją z walk

(np. „Żądamy amunicji" Jasińskiego), ale opiewały także bohaterstwo walczących (m.in. Szczepański – „Parasola piosenka szturmowa") i podtrzymywały na duchu.

Proza w czasie II wojny światowej, podobnie jak poezja, stanowiła przede wszystkim reakcję na wszechobecne okrucieństwo. Poszczególne dzieła będące zapisem mających miejsce zbrodni, powstawały już w czasie walk, lecz ich publikacja możliwa była dopiero po kapitulacji III Rzeszy. Na pierwsze miejsce wysuwają się tutaj utwory reprezentujące **tzw. literaturę obozową (lagrową) i łagrową**. Obraz okrutnej rzeczywistości niemieckich obozów koncentracyjnych w swoich opowiadaniach przedstawił **Tadeusz Borowski**. Z kolei realia pobytu w radzieckich łagrach ukazał **Gustaw Herling-Grudziński („Inny świat")**.

Po zakończeniu II wojny światowej szczególne znaczenie zyskały utwory prozatorskie reprezentujące **tzw. literaturę faktu**. Niezwykle oszczędne w środkach wyrazu i ascetyczne w warstwie emocjonalnej, miały za zadanie z iście reporterską dbałością o fakty ukazać największe wynaturzenia okresu spełnionej apokalipsy. Za najważniejsze przykłady tego typu dzieł uważa się **„Medaliony" Zofii Nałkowskiej** (1946) oraz **„Zdążyć przed Panem Bogiem" Hanny Krall** (książka ukazała się dopiero w 1977 r., lecz ze względu na tematykę [wywiad z Markiem Edelmanem – uczestnikiem powstania w warszawskim getcie] zaliczana jest właśnie do wojennej literatury faktu).

Okrutna rzeczywistość wojny stała się również impulsem do zapisywania życia codziennego. Szczególnym kunsztem w tej materii wykazał się Miron Białoszewski, którego **„Pamiętnik z powstania warszawskiego"** (1967) do dzisiaj jest jednym z najbardziej cenionych materiałów źródłowych, cechującym się także wielkimi walorami artystycznymi.

W czasie walk konspiracyjnie ukazywały się dzieła pokazujące bohaterstwo polskich żołnierzy. Wspaniałą postawę lotników walczących w bitwie o Anglię ukazał **Arkady Fiedler w „Dywizjonie 303"**, który napisany został w 1940 r., a wkrótce opublikowano go w okupowanej Warszawie. Wielką odwagę polskiego harcerstwa i żołnierzy AK przedstawił w **„Kamieniach na szaniec" Aleksander Kamiński** (1943). Jego powieść przedstawiająca historie autentycznych postaci szybko zyskała olbrzymią popularność, stając się inspiracją dla wielu.

Twórcy polscy na emigracji

W obliczu II wojny światowej ojczyznę opuściło wielu twórców, którzy mieli świadomość zbliżającego się zagrożenia. Poza granicami Polski działali m.in.: **Kazimierz Wierzyński, Julian Tuwim, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Witold Gombrowicz, Teodor Parnicki, Stanisław Vincenz oraz wspomniany wcześniej Arkady Fiedler**.

Ich dzieła podejmowały różnorodną tematykę, najczęściej nawiązywały do dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna. Szczególnie mocno uwidacznia się to w poezji emigracyjnej, w wierszach autorstwa np. Lechonia, Wierzyńskiego, Słonimskiego i Jasnorzewskiej.

Holocaust

Słowo „holocaust" wywodzi się z języka greckiego, w którym oznacza „całopalenie". Pierwotnie termin ten dotyczył głównie kwestii religijnych (np. rytuałów, obrzędów), jednak po doświadczeniach II wojnie światowej zaczął odnosić się przede wszystkim do nazistowskiej zbrodni, jaką było wymordowanie ok. 6 milionów Żydów**.** Warto także zwrócić uwagę na to, iż stosowany w tym kontekście, pisany jest wielką literą.

Już po dojściu do władzy Adolfa Hitlera – w 1933 r. – Niemcy rozpoczęły realizację polityki rasistowskiej i antysemickiej. Początkowo przejawiała się ona głównie poprzez pozbawianie Żydów praw i przywilejów oraz konsekwentne skłanianie ich do opuszczania kraju**.** W 1935 r. ogłoszone zostały ustawy norymberskie, które dawały możliwość pozbawiania ludzi wyznania mojżeszowego obywatelstwa niemieckiego oraz jakiegokolwiek wsparcia otrzymywanego od państwa. Żydów oskarżano głównie o pasożytnictwo, wyzysk, niszczenie narodów i demoralizowanie jego przedstawicieli. W dodatku głęboko wierzono w żydowski spisek mający na celu stopniowe przejmowanie władzy na świecie.

Obok oskarżeń wymierzonych bezpośrednio w przedstawicieli wyznania mojżeszowego nazistowska propaganda posługiwała się także terminem „hańbienia rasy" (Rassenschande). Z tego względu zakazywano niemieckim kobietom wiązania się z przedstawicielami znienawidzonego narodu**.** Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż Żydów nie traktowano jako grupy wyznaniowej, ale przede wszystkim – jako **naród** obarczony negatywnymi cechami genetycznymi.

Lata 30., począwszy od ogłoszenia ustaw norymberskich, przynosiły coraz większą niechęć wobec Żydów. Skuteczna propaganda nazistowska stopniowo trafiała do szerokich mas społecznych. Po wybuchu II wojny światowej ludność żydowską zaczęto znakować, a następnie zamykać w ściśle wytyczonych przestrzeniach – gettach, gdzie kumulowano wyznawców religii mojżeszowej (lub też ludzi z nimi powiązanych oraz podejrzewanych o pokrewieństwo), trzymając ich pod strażą i niemal nieustannie kontrolując ich działania.

Początkowo władze III Rzeszy rozważały masowe przesiedlenie Żydów, czyniąc ich nowym miejscem życia Madagaskar lub tereny znajdujące się za Uralem. Plan ten nie mógł powieść się jednak w trakcie wojny, podjęto więc decyzję o zagładzie – tzw. „rozwiązaniu kwestii żydowskiej"**.** Plan ten stworzono już jesienią 1941 r., lecz ogłoszono dopiero 20 stycznia 1942 r. Operację powierzono oddziałom SS, a jej koordynatorem i naczelnikiem był **Adolf Otto Eichmann**.

O tym, jak niezwykle istotnym punktem nazistowskiej ideologii była **całkowita likwidacja Żydów**, może świadczyć fakt, iż znaczne fundusze przeznaczano na doskonalenie form zaplanowanego ludobójstwa. Początkowo Żydów eksterminowano głównie poprzez rozstrzeliwanie, lecz szybko okazało się, że takie działanie jest nieekonomiczne. Wtedy zaczęto rozważać stosowanie cyklonu B, który niegdyś używany był jako środek do dezynsekcji.

Pierwszą skrupulatnie zaplanowaną akcją III Rzeszy była ta opatrzona kryptonimem „Reinhard". **Podjęto decyzję o wymordowaniu wszystkich Żydów zamieszkujących Generalne Gubernatorstwo**. Okrutny plan realizowano głównie w specjalnie przystosowanych do tego obozach koncentracyjnych, gdzie przyszłe ofiary często przed śmiercią pracowały na rzecz Niemiec. **Akcja objęła wszystkie grupy wiekowe i obie płcie**. Więźniów transportowano pociągami do miejsc przyszłej kaźni. Przed osadzeniem w barakach byli oni pozbawiani swoich rzeczy, które automatycznie stawały się własnością III Rzeszy.

Okrutne i nieludzkie działanie nazistowskich Niemiec doprowadziło do śmierci **ok. 6 milionów Żydów**. Wraz z nimi zniknęła reprezentowana przez nich kultura, co szczególnie widoczne stało się w Europie Środkowej i Wschodniej – głównie w dawnej Galicji, Ukrainie, Polsce, Białorusi itp. Swoją brutalną politykę III Rzesza realizowała niemal w całej Europie, rozsiewając kolejne ośrodki zagłady na podbitych przez siebie terenach.

Holocaust odcisnął swoje piętno na wielu płaszczyznach. Żydzi, chcąc uniknąć podobnych zdarzeń w przyszłości, **zaczęli dążyć do stworzenia własnego państwa** (wzmocniły się poglądy syjonistyczne). Lata 1944-1948 przyniosły ich exodus do dzisiejszego Izraela.

Na gruncie politycznym wszelkie przejawy ideologii zbliżonych do nazizmu były prędko **potępiane**, a jedną z najważniejszych tendencji stało się dążenie do wspólnoty, u którego podstaw stał lęk przed powtórzeniem się ludobójstwa na tak szeroką skalę.

Holocaust przyniósł także olbrzymie straty i zmiany na płaszczyźnie kulturalnej – niemal całkowicie wyeliminował z jej europejskiej mapy Żydów i ich kulturę. W dodatku skłonił artystów i twórców do poszukiwań przyczyn, oceniania i komentowania tego, co stało się czarną kartą w historii ludzkości.

Zagłada narodu żydowskiego przyniosła także liczne **pytania o tzw. „milczenie Boga"**. Wśród przedstawicieli najważniejszych religii rozpoczął się dialog dotyczący niezasłużonego cierpienia, ludzkiego życia i innych fundamentalnych zagadnień.

Holocaust okazał się krańcowym zaprzeczeniem i niezwykle bolesnym zwieńczeniem (niektórzy twierdzą, iż zburzeniem) dotychczasowego sposobu budowania cywilizacji, wiary w człowieka, humanizmu itd. Cała II wojna światowa przyniosła nieskończony ogrom cierpienia i

pokazała, do czego zdolny jest człowiek w imię wpajanej mu ideologii. Skrajne prądy nacjonalistyczne, totalitarne sposoby sprawowania władzy oraz militaryzacja życia okazały się drogą prowadzącą ku powszechnej zagładzie.

Obóz pracy, obóz zagłady, obóz koncentracyjny

Mianem obozów koncentracyjnych określane są miejsca specjalnie przystosowane do przetrzymywania określonych grup więźniów (osadzanych często bez wyroków), którzy z różnych względów uważani są za szkodliwych bądź niebezpiecznych**.** Historia pokazuje, iż najczęściej byli to ludzie (lub też grupy społeczne, narodowościowe, religijne), które uznawano za zagrożenie dla istniejącego porządku – często totalitarnego i monocentrycznego.

Pojęcie „obóz koncentracyjny" jest terminem niezwykle szerokim, **w którym zawierają się obóz pracy i obóz zagłady**. Obozy koncentracyjne służyły głównie gromadzeniu więźniów w jednym miejscu oraz skutecznemu wykluczaniu ich z życia społecznego. Skumulowani (skoncentrowani) stawali się oni niegroźni dla panującej władzy, w dodatku umożliwiało to skuteczne pozbawianie ich wszelkiego rodzaju praw, konsekwentnie marginalizując ich znaczenie.



Brama obozu Auschwitz z cynicznym, okrutnym napisem: Praca czyni wolnym

Zarówno obozy pracy, jak i obozy zagłady były placówkami **znacznie bardziej wyspecjalizowanymi** oraz jednocześnie nastawionymi na osiągnięcie określonych celów.

Pierwsze z nich nastawione były na wykorzystywanie osadzonych w nim ludzi jako taniej siły roboczej**.** W czasie II wojny światowej zajmowali się oni czynnościami mającymi na celu poprawę potencjału militarnego III Rzeszy. Miejsca tego typu tworzono również w ZSRR. **Gułagi** – bo o nich mowa – były punktami, w których przetrzymywano przestępców kryminalnych oraz ludzi uznawanych za niebezpiecznych dla ideologii, rządu itp.

Obozy zagłady przeznaczone były z kolei przede wszystkim do masowej eksterminacji przetrzymywanych w nim grup. Często faza ta poprzedzona była etapem obowiązkowej pracy, a więźniów mordowano dopiero wówczas, gdy okazywali się niezdatni do dalszego wykonywania obowiązków. Najważniejszym i skrajnie brutalnym celem obozów zagłady było jednak eliminowanie osadzonych w nim ludzi**.** Czyniono to brutalnie i zazwyczaj masowo, starając się uzyskać jak najbardziej opłacalny współczynnik ekonomiczny (właśnie z tego względu skłoniono się ku używaniu gazu).



Więźniowie Gułagu przy pracy

Wygląd obozów koncentracyjnych można opisać jako ascetyczny. Więźniowie gromadzeni byli w zatłoczonych barakach. Znacznie bardziej okazałe budynki należały do administracji, a nad całym krajobrazem górowały wieżyczki strażnicze stanowiące zwieńczenie wysokiego ogrodzenia. Wewnątrz wydzielone były także olbrzymie przestrzenie, które stawały się miejscem pracy osadzonych. Charakterystyczne były także krematoria (wznosiły się nad nimi rozpoznawalne kominy) oraz komory gazowe – przestrzeń masowych egzekucji.

Obóz koncentracyjny

Za jedne z pierwszych obozów koncentracyjnych historycy **uważają** te, które tworzyli Rosjanie dla polskich więźniów, uczestników konfederacji barskiej**.** Gromadzeni byli w nich ludzie czekający na zsyłkę na Sybir. Z kolei w czasie wojen burskich w podobny sposób działali Anglicy, którzy w tzw. „concentration camps" grupowali kobiety i dzieci (skutkiem fatalnych warunków panujących w obozach była śmierć ok.1/4 przetrzymywanych). Niemal identyczne obozy tworzyli też Hiszpanie skupiając w nich kubańskich powstańców.

W świadomości społecznej najskuteczniej zadomowiły się jednak obozy, które w czasie II wojny światowej tworzyli naziści. Okres ten przyniósł niesamowitą eskalację przemocy i nienawiści, co szybko zaowocowało powstawaniem obozów śmierci.

Obozy koncentracyjne (także pracy i zagłady) były miejscami kumulacji wojennej przemocy i nienawiści. W okresie od 1939 do 1945 r. przetrzymywano w nich **ok. 18 milionów osób, a niemal 11 milionów poniosło w nich śmierć.**

Niechlubne miejsce w tym zestawieniu zajmują także radzieckie **łagry**. W czasie II wojny światowej system ten został niesamowicie rozbudowany, a przebywało w nim **ok. 10-12 milionów ludzi**.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych obozów koncentracyjnych jest **zespół Auschwitz-Birkenau (obóz zagłady, obóz pracy)** mieszczący się w Oświęcimiu. Inne struktury tego typu wzniesione zostały w: Dachau (uważany za obóz wzorcowy), Sztutowie, Mauthausen oraz na Majdanku.

Znaczącymi obozami wchodzącymi w skład Gułagu były: Jercewo (miejsce akcji „Innego świata"), Norylsku, Workucie oraz Karagandzie.

Getto

Termin „getto” oznacza zamkniętą przestrzeń znajdującą się w obrębie większej całości (miasta), która stanowi miejsce zamieszkania mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych lub kulturowych.

W czasie II wojny światowej tworzenie gett przez nazistów było **pierwszym etapem planu „rozstrzygnięcia kwestii żydowskiej”**. Przestrzenie te znajdowały się pod ścisłym dozorem niemieckim i zależały od zewnętrznych działań okupantów (dostawy żywności, energii itp.).

Geneza gett sięga starożytności. Już w tych czasach Żydzi często separowali się od innych grup narodowościowych i konfesyjnych, starając się wypełniać założenia swojego wyznania w sposób niezakłócony. W średniowieczu do izolacji wyznawców religii mojżeszowej dążyli także chrześcijanie. Sobór Laterański V (1512-1517) usankcjonował te starania, a pierwszym miastem, w którym zaczęto realizować jego założenia, była Wenecja (1516 r.). Getto powstało na wyspie Ghetto Nuovo, której nazwa pochodziła od znajdującej się tam huty (w dialekcie weneckim – ***ghetto***).



Stawianie murów getta w Krakowie

W XVI stuleciu dzielnice żydowskie wchodzące w skład większych miast stały się czymś powszechnym. Chociaż zazwyczaj nie stosowano żadnych barier architektonicznych, ich opuszczanie przez mieszkańców było utrudnione, co powodowały przede wszystkim bariery obyczajowe (np. złamanie obowiązujących zasad, „bratanie się” z gojami).



Getto warszawskie

W czasie II wojny światowej naziści zaczęli kumulować ludność żydowską w specjalnie przystosowanych do tego dzielnicach. Z dawną koncepcją tej przestrzeni miały one niewiele wspólnego, a przeznaczone były przede wszystkim do przygotowania eksterminacji wyznawców religii mojżeszowej, ludzi z nimi spokrewnionych i powiązanych. Getta znajdowały się pod ścisłą kontrolą militarną, a zamieszkujących je Żydów przetrzymywano w niezwykle trudnych warunkach (zatłoczenie, ubóstwo, głód).

W okresie od 1939 do 1945 r. gromadzenie ludności żydowskiej w gettach stało się preludium do ich masowej zagłady. Działając w ten sposób, naziści stwarzali sobie okazję do kontrolowania mniejszości i zarządzania ich życiem. Zamknięte dzielnice stanowiły obszar, z którego przewożono ludzi do obozów koncentracyjnych (także pracy oraz zagłady).

Chociaż przetrzymywani w gettach Żydzi znajdowali się na przegranej pozycji, nie wahali się stawiać oporu. **Najbardziej znanym powstaniem było to mające miejsce getcie warszawskim (19 kwietnia 1943 r)**. Buntownicy walczyli nie tyle o wolność (w gruncie rzeczy ich szanse w starciu z nazistami były iluzoryczne), lecz przede wszystkim o godność, gdyż tej żołnierze III Rzeszy skutecznie ich pozbawiali.

W czasie II wojny światowej największe getta na terenie Generalnego Gubernatorstwa utworzono w: Warszawie, Krakowie, Lublinie, Lwowie oraz Łodzi.

7 – 8. Temat:

Literatura II wojny światowej w Polsce - ogólna charakterystyka

Mianem okresu literatury II wojny światowej określa się w Polsce czas, kiedy na życie artystyczne cieniem kładły się okupacja niemiecka i sowiecka. Agresorzy czynili wielkie wysiłki, by sparaliżować polską twórczość (była ona nośnikiem wartości niezwykle ważnych dla całego narodu). ***Silne represje dosięgły środowisk artystycznych, co przejawiało się w rozpraszaniu grup (deportacje, przesiedlenia) oraz eliminowaniu ludzi reprezentujących ówczesną inteligencję (egzekucje, zsyłki do obozów)***. Działania najeźdźców dosięgły także ***edukacji***, którą skutecznie uniemożliwiano (odpowiedzią na to były tzw. tajne komplety) oraz ***wydawnictw*** – legalne publikowanie dzieł literackich było niemożliwe.

Jeśli chodzi o samych twórców, część z nich padła ofiarami wojny, niektórzy byli represjonowania, a inni opuścili kraj, zatrzymując się albo w innych krajach (głównie zachód Europy), albo przystępując do organizowanych przez Polaków oddziałów militarnych.

Najważniejszym pokoleniem literackim działającym w Polsce w czasie II wojny światowej byli ***tzw. Kolumbowie (często określani także mianem pokolenia straconego czy pokolenia Apokalipsy spełnionej)***. Ludzie ci przyszli na świat w wolnej Rzeczypospolitej (ok. 1920 r.), a na okres ich dojrzałości przypadła kolejna zawierucha wojenna.

Za najważniejszych przedstawicieli tej generacji uważa się dzisiaj: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Tadeusza Borowskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Romana Bratnego (to od jego powieści – „Kolumbowie. Rocznik 20.” – pochodzi nazwa pokolenia), Teresę Bogusławską oraz twórców debiutujących kilka lat po zakończeniu wojny (wg kryterium działalności twórczej zaliczani oni są do innych pokoleń) – Zbigniewa Herberta (1956), Stanisława Lema (debiutował opowiadaniami o tematyce fantastycznej w okresie 1946-1948), Tadeusza Różewicza (chociaż publikował już w czasie wojny, za jego właściwy debiut uznaje się tom „Niepokój” z 1947 r.), Jerzego Ficowskiego (1948).

Wojenna twórczość pokolenia Kolumbów przesiąknięta była ***motywami katastroficznymi***. Dojmująca wizja nadchodzącej apokalipsy ogarniał cały świat strachem, niwelując dotychczasowe wartości. ***Twórcy starali się jednak poszukiwać punktów oparcia, kreując na morzu chaosu wysepki spokoju i porządku***. Wszechobecne zagrożenie kontrastowało z wypatrywaniem radości, przedstawianiem tego, co było w stanie choć na chwilę odsunąć niepewność i strach.

Przykładem takiej twórczości może być poezja ***Krzysztofa Kamila Baczyńskiego***, w której onirycznym i pełnym symboli świecie wojna wciąż ścierała się z wizją spokoju, stabilizacji i miłości. Jan Bugaj (pseudonim Baczyńskiego) podejmował w swojej twórczości różnorodne tematy – dawał wyraz lękom i obawom swego pokolenia, ukazywał okrucieństwo i niesprawiedliwość wojny, malował również pełne nadziei i radości obrazy. Podobne motywy pojawiały się w dziełach ***Tadeusza Gajcego*** – poety wyraźnie nawiązującego swoją twórczością do Drugiej Awangardy, tworząc katastroficzne i niezwykle ekspresyjne wizje.

W poezji czasów wojennych bardzo ważne miejsce zajmowały także ***utwory, które można określić mianem okolicznościowych***. Powstawały one w obozach koncentracyjnych, w trakcie walk (np. powstanie warszawskie) lub też jako forma reakcji na działania okupantów. Poezja obozowa przybierała różne formy i podejmowała rozmaitą tematykę. Utwory ***Konstantego Ćwierka*** zawierały wiele motywów patriotycznych; dzieła ***Grażyny Chrostowskie***j ukazywały olbrzymią tęsknotę za światem znajdującym się poza murami; wiersze ***Tadeusza Borowskiego*** nasycone były wizjami katastroficznymi, lecz podejmowały także próbę poszukiwania fundamentalnych wartości (była nią miłość opiewana w erotykach).

Znaczącą pozycję zajmowały także ówczesne ***piosenki***. Tworzono je, by pokrzepić serca rodaków, zachęcić ich do walki i podtrzymać wiarę w lepsze jutro (np. ***„Pałacyk Michla”, „Marsz Mokotowa”***).

Miejscem powstawania utworów tego typu była także ulica. Wówczas cechowały się one ludycznością, często wyśmiewały okupantów (śmiech był tu buntem, reakcją na okrutną rzeczywistość). Spośród najważniejszych tekstów śpiewanych na ulicach w czasie II wojny światowej można wymienić: ***„Siekiera, motyka…”, „Wróg napadł na Polskę…”, „Warszawo ma, o Warszawo ma”***. Zazwyczaj odzwierciedlały one powszechne emocje, pojawiały się w nich strach i zwątpienie, lecz najpowszechniejszymi były właśnie te, które wyszydzały okupantów.

Twórczość poetycka okresu II wojny światowej wiązała się także z powstaniem warszawskim. Autorami najbardziej rozpoznawalnych tekstów powstałych właśnie w tym czasie (jako reakcja, odpowiedź itd.) byli: ***Zbigniew Jasiński, Józef Szczepański, Józefa Radzymińska, Mieczysław Ubysz*** oraz twórcy o ugruntowanej pozycji, m.in. Baczyński i Gajcy. Ich wiersze były nie tylko wstrząsającą relacją z walk (np. „Żądamy amunicji” Jasińskiego), ale opiewały także bohaterstwo walczących (m.in. Szczepański – „Parasola piosenka szturmowa”) i podtrzymywały na duchu.

Proza w czasie II wojny światowej, podobnie jak poezja, stanowiła przede wszystkim reakcję na wszechobecne okrucieństwo. Poszczególne dzieła będące zapisem mających miejsce zbrodni, powstawały już w czasie walk, lecz ich publikacja możliwa była dopiero po kapitulacji III Rzeszy. Na pierwsze miejsce wysuwają się tutaj utwory reprezentujące ***tzw. literaturę obozową (lagrową) i łagrową***. Obraz okrutnej rzeczywistości niemieckich obozów koncentracyjnych w swoich opowiadaniach przedstawił ***Tadeusz Borowski***. Z kolei realia pobytu w radzieckich łagrach ukazał ***Gustaw Herling-Grudziński („Inny świat”)***.

Po zakończeniu II wojny światowej szczególne znaczenie zyskały utwory prozatorskie reprezentujące ***tzw. literaturę faktu***. Niezwykle oszczędne w środkach wyrazu i ascetyczne w warstwie emocjonalnej, miały za zadanie z iście reporterską dbałością o fakty ukazać największe wynaturzenia okresu spełnionej apokalipsy. Za najważniejsze przykłady tego typu dzieł uważa się ***„Medaliony” Zofii Nałkowskiej*** (1946) oraz ***„Zdążyć przed Panem Bogiem” Hanny Krall*** (książka ukazała się dopiero w 1977 r., lecz ze względu na tematykę [wywiad z Markiem Edelmanem – uczestnikiem powstania w warszawskim getcie] zaliczana jest właśnie do wojennej literatury faktu).

Okrutna rzeczywistość wojny stała się również impulsem do zapisywania życia codziennego. Szczególnym kunsztem w tej materii wykazał się Miron Białoszewski, którego ***„Pamiętnik z powstania warszawskiego”*** (1967) do dzisiaj jest jednym z najbardziej cenionych materiałów źródłowych, cechującym się także wielkimi walorami artystycznymi.

W czasie walk konspiracyjnie ukazywały się dzieła pokazujące bohaterstwo polskich żołnierzy. Wspaniałą postawę lotników walczących w bitwie o Anglię ukazał ***Arkady Fiedler w „Dywizjonie 303”***, który napisany został w 1940 r., a wkrótce opublikowano go w okupowanej Warszawie. Wielką odwagę polskiego harcerstwa i żołnierzy AK przedstawił w ***„Kamieniach na szaniec” Aleksander Kamiński*** (1943). Jego powieść przedstawiająca historie autentycznych postaci szybko zyskała olbrzymią popularność, stając się inspiracją dla wielu.

Twórcy polscy na emigracji

W obliczu II wojny światowej ojczyznę opuściło wielu twórców, którzy mieli świadomość zbliżającego się zagrożenia. Poza granicami Polski działali m.in.: ***Kazimierz Wierzyński, Julian Tuwim, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Witold Gombrowicz, Teodor Parnicki, Stanisław Vincenz oraz wspomniany wcześniej Arkady Fiedler***.

Ich dzieła podejmowały różnorodną tematykę, najczęściej nawiązywały do dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna. Szczególnie mocno uwidacznia się to w poezji emigracyjnej, w wierszach autorstwa np. Lechonia, Wierzyńskiego, Słonimskiego i Jasnorzewskiej.

Termin „literatura lagrowa” dotyczy ***literatury powstającej w niemieckich obozach (w j. niemieckim obóz to Lager)***. Dzieła reprezentujące ten rodzaj pisarstwa ukazywały okrutną rzeczywistość obozów, analizowały ludzką psychikę poddaną wpływowi skrajnych czynników, przedstawiały wzajemne relacje pomiędzy więźniami, dokumentowały okrucieństwo i akty bestialstwa okupantów.

Najważniejszymi przedstawicielami literatury lagrowej byli w polskiej literaturze: ***Tadeusz Borowski*** („Opowiadania oświęcimskie”, „Kamienny świat”, „Pożegnanie z Marią”), ***Zofia Nałkowska*** („Medaliony”), ***Tadeusz Hołuj*** („Dom pod Oświęcimiem”, „Wiersze z obozu”), ***Seweryna Szmaglewska*** („Dymy nad Birkenau”), Jerzy Andrzejewski („Apel”).

Znaczna część autorów tworzących literaturę lagrową doświadczyła okrucieństw niemieckich obozów będąc ich więźniami. Za najważniejszego przedstawiciela tego nurtu zwykło się uważać ***Tadeusza Borowskiego*** – więźnia Auschwitz, Natzweiler-Dautmergen oraz Dachau-Allach.

W swoich utworach przedstawiał on rzeczywistość obozową ***w sposób behawioralny***, ukazując nawarstwiające się okrucieństwa i degradację moralną człowieka wobec ogromu doświadczanych cierpień i upokorzeń. Narrator jego opowiadań to *postać zlagrowana – ukształtowana przez obóz. Odrzuca wszelkie wartości znane z zewnętrznego świata, dążąc do umożliwienia sobie przetrwania. Postawa taka uwidacznia się również u bohaterów pojawiających się w utworach Borowskiego – w ten sposób pisarz wyraźnie akcentują upadek obowiązujących dotychczas zasad moralnych i wartości budowanych przez poprzednie pokolenia (winy za taki stan rzeczy autor upatrywał się w nazizmie oraz kulturze zachodniej).*

Jednoznaczne potępienie zbrodni nazizmu stanowią „Medaliony” autorstwa Zofii Nałkowskiej, która – co ciekawe – nie była więźniem żadnego z obozów. Po wojnie pracowała w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. To właśnie dzięki zdobytym przy tej okazji informacjom i doświadczeniom miała możliwość ***opisania nieludzkiej rzeczywistości skonstruowanej przez okupanta***. Autorka w sposób niezwykle oszczędny i pozbawiony emocji prezentowała kolejne okrucieństwa i akty bestialstwa. Jej dzieło stanowi nie tylko wielkiej wagi dokument historyczny, lecz oddaje także aspekt moralny zagłady (odrzucenie elementarnych wartości).

„Dymy nad Birkenau” Seweryny Szmaglewskiej (1945) to dzieło dokładnie ukazujące codzienne życie więźniów. Obserwatorka poszczególnych zdarzeń przedstawia je z perspektywy kobiety, starając się eksponować konieczność współdziałania (solidarność) i poszukiwania wartości znanych ze świata znajdującego się poza murami.

W lagrach tworzono również poezję o różnorodnej tematyce. Obok utworów patriotycznych, wyrażających wiarę w naród i pozwalających z nadzieją rozpoczynać kolejne dni (m.in. twórczość ***Konstantego Ćwierka*** i układane do niej melodie), powstawały także utwory opisujące piękno świata znajdującego się poza obozem i dające wyraz wielkiej tęsknocie za utraconym światem (m.in. ***wiersze Grażyny Chrostowskiej***, np. „Ptaki”, „Władce”). Pełne nadziei i wiary, dodające siły i otuchy były ***wiersze Ireny Pannenkowej***, np. „Ten dzień”.

Silnie związane z twórczością poetycką powstającą na terenach obozu były ***piosenki***. Często układano melodie do tekstów wierszy, czyniąc z nich w ten sposób swego rodzaju hymny. Powstawały także teksty zupełnie spontaniczne – nierzadko wymierzone w oprawców (krytykujące ich okrucieństwo, akcentujące bezradność w niszczeniu nadziei więźniów) lub po prostu dodające otuchy przebywającym w obozie. Jednym z najważniejszych twórców i zbieraczy tego typu utworów był więzień obozu w Sachsenhausen – ***Aleksander Kulisiewicz*** (m.in. „Moja brama”, „Chorał z piekła dna”, „Koncentrak”, „Zimno, Panie!”).

Melodie utworów śpiewanych w obozach często wywodziły się z pieśni ludowych, które także miały wielkie znaczenie w miejscach zniewolenia. Twórczość muzyczna powstająca za murami nierzadko stawała się przyczyną kar i represji. Dozwolona była jedynie działalność kontrolowana przez żołnierzy – organizowanie się w grupy i wykonywanie utworów akceptowanych przez Niemców.

Niemieckie obozy koncentracyjne i obozy zagłady były miejscami, w których muzy nie milczały. Powstające tam dzieła pełniły nie tylko ***funkcję doraźną*** – pozwalając obcować ze sztuką, dodając otuchy, wlewając odrobinę radości w trudy codzienności – ale też ***stały się istotnymi śladami historycznymi***, tak cennymi dla potomności.

Człowiek zlagrowany

Termin „człowiek zlagrowany" wywodzi się od niemieckiego słowa *Lager*, które oznacza ***obóz*** (w domyśle – koncentracyjny lub zagłady). Niezwykle trudne warunki życia w miejscach zniewolenia doprowadzały do ***kształtowania się postaw, odrzucających zasady panujące w pozaobozowym świecie i nakierowanych głównie na wymierne korzyści jednostki, zwłaszcza – przetrwanie za wszelką cenę***.

Ludzie znajdujący się w obozach koncentracyjnych (także pracy i zagłady) w rozmaity sposób ustosunkowywali się do otaczającej ich rzeczywistości. W opowiadaniach Tadeusza Borowskiego można odnaleźć przykłady postaw ***zarówno sprzeciwu, zupełnej bierności (tzw. muzułmanie), jak i próby dostosowania się do nowych warunków***. Szybko okazuje się jednak, iż osiągnięcie tego jest możliwe tylko wówczas, gdy odrzuci się wszelkie wyznawane dotychczas normy moralne.

Głównym celem człowieka zlagrowanego jest przeżycie w trudnych warunkach obozu koncentracyjnego. Dlatego też ***musi on wyzbyć się współczucia i zacząć działać na własny rachunek***. W tomie „Pożegnanie z Marią" odnaleźć można wiele przykładów zachowań, kiedy więźniowie przyjmują metody swoich oprawców, by przedłużyć swoją egzystencję, automatycznie skazując tym samym na śmierć innych.

Człowiek zlagrowany, a więc działający w myśl reguł narzuconych przez obóz, musi potrafić ***pokonać swoje wewnętrzne słabości*** (a więc w realiach obozu: troskę, miłość, współczucie itp.) i podporządkować swoje działanie pragnieniu przetrwania.

W opowiadaniach Tadeusza Borowskiego bohaterowie przedstawiani są ***w sposób behawioralny*** – czytelnik nie poznaje ich myśli i uczuć, wnioskuje jedynie na podstawie działań bohaterów. Postawę człowieka zlagrowanego reprezentuje także narrator (często niesłusznie utożsamiany z samym autorem), który z czasem okazuje coraz większą obojętność wobec otaczającego go świata.

Degradujący wpływ obozów koncentracyjnych na przebywających w nim ludzi jest kwestią niepodlegającą dyskusji. W „Proszę państwa do gazu" ukazana została kobieta wyrzekająca się dziecka, byle tylko przeżyć. Uderzające są także przedstawienia więźniów odnoszących się z pogardą do nowo przybyłych, gdyż muszą pracować przy ich wyładunku (także „Proszę państwa do gazu").

Najbardziej złowrogi i przerażający jest fakt, iż zmiany poczynione przez obozy koncentracyjne w ludzkiej świadomości ***są nieodwracalne i – w mniejszy lub większy sposób – dotyczą każdego więźnia***. Po pewnym czasie zaczyna on podporządkowywać się swoim ***pierwotnym instynktom***. W obliczu ciągłego zagrożenia życia nawet ciężkie zbrodnie stają się czymś błahym i powszechnym. ***Aby przetrwać, należy przystać na reguły obozu – bezlitosne, egoistyczne, nieludzkie***.

Literatura łagrowa

Termin „literatura łagrowa" ściśle wiąże się z ***rosyjskimi obozami pracy***, w których powstawały dzieła wpisujące się w ten nurt.

Łagry istniały na długo ***przed II wojną światową*** (historycy wspominają o placówkach tego typu z czasów konfederacji barskiej), toteż realia życia w nich były odmienne od panujących w nazistowskich obozach. W dodatku po przejęciu władzy przez komunistów w Polsce miejsca te, gdzie często przetrzymywano przeciwników nowego ustroju, stały się tematem pomijanym i blokowanym przez cenzurę. W tej sytuacji literatura łagrowa wydawana była przede wszystkim za granicą, a tworzący ją ludzie emigrowali na zachód Europy, by uniknąć represji.

Łagry powstawały przede wszystkim po to, by ***gromadzić jednostki domniemanie zagrażające komunizmowi i skłonić je do pracy na rzecz systemu***. Masowa zagłada – jak w przypadku hitlerowskich obozów śmierci – ***nie była tutaj głównym celem***. Wśród więźniów znacznie większe żniwo zbierały trudne warunku panujące w obozie, zarówno pogodowe, jak i bytowe. Do łagrów trafiały różne osoby: ***przestępcy z wyrokami, żołnierze wrogich armii, wysiedleńcy oraz ludzie niechętni ideologii propagowanej przez bolszewików (często przedstawiciele inteligencji). Swoista mieszanka kultur, temperamentów, poglądów, przekonań itp. tworzyła z łagrów miejsca specyficzne, cechujące się wypracowaną tradycją oraz systemem zasad, których przestrzeganie mogło zaważyć na dobrze osadzonych (często sami więźniowie ustalali prawo).***

Literatura łagrowa to przede wszystkim ***utwory o charakterze autobiograficznym, wspomnienia, relacje, reportaże oraz opowiadania i powieści***. Poza ukazywaniem realiów radzieckich obozów pracy często odsłaniała ona także nieporadność i niegospodarność ZSRR, przejawiające się w zupełnym niewykorzystywaniu więźniów i ich działań, krytykowała również władze komunistyczne i odsłaniała wszelkiego rodzaju nadużycia.

Najważniejszym dziełem polskiej literatury łagrowej jest ***„Inny świat" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego***. W dziele tym, napisanym w latach 1949-1950, autor ukazał swój pobyt w jercewskim GUŁagu (1940-1942). Autor starał się badać psychikę więźniów, przedstawiał także pozytywne zachowania, które nierzadko miały miejsce w łagrze.

Swoje przeżycia na Wschodzie opisał także ***Józef Czapski***. ***„Wspomnienia starobielskie"*** ukazały się już w 1943 r. (w Polsce krążyły w II obiegu od 1945 r.), a ***„Na nieludzkiej ziemi"*** wydane zostało w 1949 r. we Francji. Dzieła te (często wydawane w jednym tomie – „Na nieludzkiej ziemi") zawierają wspomnienia i przeżycia więzionego autora, opisują poszukiwania polskich oficerów oraz szlak prowadzący Czapskiego na Zachód.

Niezwykle ciekawa jest relacja ***Beaty Obertyńskiej, autorki „W domu niewol"***. Już we wstępie do dzieła pojawiają się liczne informacje o aresztowaniach i działaniach aparatu represyjnego ZSRR. Sam pobyt w łagrze autorka przedstawiła w sposób iście reportażowy, z wielką dbałością o szczegóły. Wiele miejsca poświęciła również analizie trudnego położenia więźniarek, ich sposobom radzenia sobie z zaistniałą sytuacją oraz donośnej roli pomocy i współpracy międzyludzkiej w łagrze.

W literaturze rosyjskiej wstrząsające świadectwo z pobytu w łagrach dał ***Aleksander Sołżenicyn***. Trzytomowy ***„Archipelag GUŁag"*** okazał się jednym z najważniejszych dzieł podejmujących tę tematykę. Autor w sposób szczegółowy i dobitny przedstawił odzieranie więźniów z godności osobistej i ich degradację psychiczną w czasie katorżniczych i często niemal bezsensownych robót. Gdy pisane w latach 1958-1968 dzieło ukazało się na Zachodzie (1973), wywołało wielkie poruszenie wśród międzynarodowej opinii publicznej oraz wpłynęło negatywnie na postrzeganie komunizmu.

Chronologicznie wcześniejszym utworem Sołżenicyna jest ***„Jeden dzień Iwana Denisowicza"*** – opowiadanie z 1962 r. Szczegółowo oddaje ono jeden dzień (od pobudki do zaśnięcia) z życia tytułowego bohatera, który więziony jest w spec-łagrze. Oprócz relacji z ciężkiej pracy opowiadanie zawiera także opis zasad panujących w obozie. Wzajemna pomoc oraz przestrzeganie ich (np. niewylizywanie cudzych misek, praca w izbie chorych, niedonoszenie) jest tym, co może zagwarantować więźniowi szacunek innych i przetrwanie.

Literatura łagrowa, podobnie jak lagrowa, stanowi ***dowód i akt oskarżenia przeciwko ustrojowi totalitarnemu o okrutne ludobójstwo i przyzwolenie na męki milionów ludzi***. Pokazuje także

labilne podłoże ideologii komunistycznej, hipokryzję i nieporadność władz. Nie może więc dziwić fakt, iż przez długie lata nie mówiono o niej oficjalnie, a autorzy musieli opuszczać swoje ojczyzny.

Człowiek złagrowany to swego rodzaju „produkt" radzieckich łagrów oraz kolejny, obok człowieka zlagrowanego, ***przykład krzywd i przemian w psychice wyrządzonych przez wojnę i okupację***. Chociaż podobieństwo tych dwóch pojęć jest uderzające, nie można postawić między nimi znaku równości. Warunki życia w obozach stworzonych przez nazistów i w rosyjskich GUŁagach, mimo iż niezwykle trudne, ***różniły się***. Odmienne jest także ich przedstawienie w literaturze.

Głośne świadectwo okrucieństw, jakich dopuszczali się zwolennicy Hitlera, dał ***Tadeusz Borowski***. W opowiadaniach zawartych w tomie ***„Pożegnanie z Marią"*** dokładnie przedstawił proces degeneracji, który dotykał kolejnych więźniów pragnących tylko (i aż) przeżyć. By to uczynić, odrzucali oni zasady znane i pochodzące z zewnętrznego świata i koncentrowali się głównie na swoich instynktach oraz biologicznych potrzebach. ***Człowiek zlagrowany dbał przede wszystkim o siebie, nie uznawał chrześcijańskich zasad etycznych, myślał jednotorowo – byle przetrwać***.

Borowski nie opisywał wewnętrznych przeżyć swoich bohaterów. ***Ukazywał jedynie ich zachowanie*** (metoda behawioralna), co stanowiło dobitne świadectwo ich przemiany. Obóz pochłaniał wszystko co ludzkie, degradując człowieka do poziomu stworzenia wyzutego z zasad i gotowego uczynić wszystko, byle tylko móc ujrzeć kolejny wschód słońca.

Najważniejszym polskim dziełem, w którym ukazane zostało życie w radzieckim łagrze, jest ***„Inny świat" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego***. Dzieło to, oparte na przeżyciach autora, przybliża czytelnikowi tytułową przestrzeń, jaka roztaczała się wewnątrz barier ogradzających obóz. Uwięziony w niej człowiek musiał przystosować się do panujących tam warunków, a – jak sama nazwa wskazuje – ***były one zupełnie odmienne niż w świecie dotychczas mu znanym***.

W łagrze musiał radzić on sobie nie tylko z agresywnymi strażnikami, lecz również z panującą tam ***hierarchią***. Własne prawo w obozie stanowili urkowie – recydywiści doskonale znający realia łagrów (m.in. urządzali nocne polowania na kobiety, uzurpowali sobie prawo do „pierwszej nocy" itp.). Zagrożeniem mogli być także iteerowcy, którzy pracowali w administracji, a dla własnej korzyści donosili na innych więźniów.

W procesie aklimatyzacji więźniowie musieli uwzględnić także ***ciężkie warunki atmosferyczne (częste mrozy), wyczerpującą pracę oraz mocno ograniczone racje żywnościowe***. Nic więc dziwnego, że większość z nich przybierała postawę egoistyczną, nakierowaną głównie na własną korzyść i umożliwienie sobie przetrwania do następnego dnia. ***Pod tym względem człowiek złagrowany niemal nie różnił się od zlagrowanego***.

W „Innym świecie" czytelnik może spotkać się także z ***opisami pozytywnych, wręcz heroicznych zachowań poszczególnych więźniów***. Nie jest to więc świat całkowicie pozbawiony ludzkich odruchów, a każdy z nich, ze względu na okrutne realia, w jakich ma miejsce, staje się tym donioślejszy. Chociaż Sowieci czynili wszystko, co było w ich mocy, by zupełnie zagłuszyć współczucie i skłonić ludzi do wzajemnej nienawiści, nie udało im się to do końca. Dla niektórych spośród uwięzionych wciąż istniała miłość (Jarosław R. i Fiodorowna), przyjaźń (Gustaw i Dimka), wiara (siostry zakonne).

Człowiek złagrowany był ofiarą działania sowieckiego sytemu represji i okrutnych warunków życia w radzieckich obozach pracy. ***Jednakże wizja przedstawiona przez Herlinga-Grudzińskiego różni się od tej, jaką dał Tadeusz Borowski***. Nawet w skrajnie nieludzkich warunkach pojawiają się tutaj pozytywne uczucia i prawdziwe wartości. W ten sposób autor pokazał, iż obok tytułowego innego świata istnieje także ten będący pragnieniem i celem dążeń uwięzionych – roztaczający się poza murami. Podczas gdy autor „Pożegnania z Marią" przedstawił dojmującą i wszechogarniającą wizję procesu degradacji człowieczeństwa w obozach koncentracyjnych (wojna doprowadziła do tego, że

niemal cały świat stał się takim miejscem), Herling-Grudziński podkreślał, iż człowieczeństwo może przetrwać w każdych warunkach.

9 - 10. Temat:

Katastrofa spełniona w wierszach poetów czasu apokalipsy.

Krzysztof Kamil Baczyński - biografia i twórczość

Krzysztof Kamil Baczyński przyszedł na świat 22 stycznia **1921 r.** Należał do rodziny inteligenckiej. Jego ojciec – Stanisław Baczyński – był żołnierzem Legionów Polskich, oficerem Wojska Polskiego oraz krytykiem literackim. Matka – Stefania z domu Zieleńczyk – także odebrała staranne wykształcenie. Kobieta była nauczycielką i autorką podręczników.

W domu państwa Baczyńskich nierzadko dochodziło do konfliktów. Ich głównym tłem były przekonania religijne. Matka przyszłego poety należała do grona osób głęboko wierzących, z kolei ojciec mający poglądy lewicowe – wręcz przeciwnie. Młody Krzysztof Kamil dorastał jednak w atmosferze wielkiego szacunku dla dóbr kultury. Jego nauczycielka – Władysława Cuszlak – wspominała go jako chłopca utalentowanego i uczuciowego, lecz także kapryśnego.

W młodości Baczyńskiego dotknęła astma, co w połączeniu z jego słabym sercem i nie najlepszą kondycją ogólną owocowało stałym zagrożeniem gruźlicą. W 1931 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Stefana Batorego. W nowej szkole dołączył do konspiracyjnej organizacji ZNMS (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) „Spartakus". Było to ugrupowanie lewicowo-komunistyczne. W tym czasie Baczyński przeżywał **fascynację trockizmem**. W roku 1937 był członkiem Komitetu Wykonawczego „Spartakus" i wszedł w skład grupy redagującej pismo „Strzały" (na jego łamach ukazał się debiut poety – „Wypadek przy pracy").

Największym marzeniem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego były studia związane ze sztuką (miał nawet możliwość studiowania w Paryżu). Nie był on najlepszym uczniem – najprawdopodobniej dlatego, że w ogóle rzadko pojawiał się w szkole. Nie lubił tego miejsca, o czym świadczyć może napisana przez niego nowelka „Gimnazjum im. Goobalka I". Najwyższe noty otrzymywał Baczyński z zajęć plastycznych, dlatego też właśnie z tym kierunkiem wiązał swoją przyszłość. Niestety wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu realizację tych planów. W dodatku, odszedł jego ojciec, co było wielkim ciosem dla matki, której stan zdrowia gwałtownie się pogorszył. Przyszły poeta musiał przejść przyśpieszony kurs dojrzewania.

W czasie II wojny światowej Baczyński mieszkał przy ul. Hołówki 3. Pomimo żydowskiego pochodzenia, jego matka podjęła decyzję o zostaniu na stronie aryjskiej. W roku 1942 Krzysztof Kamil zaczął studia na tajnych kompletach polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. W tym czasie uczył się jeszcze w szkole zdobnictwa i pracował dorywczo, wykonując różne drobne czynności, m.in. szklił okna, malował szyldy.

Jeszcze w 1941 r. przyszły poeta poznał Barbarę Drapczyńską. **W czerwcu 1942 r. para wzięła ślub w kościele na Solcu**. Od tego momentu ukochana stała się, obok matki, najważniejszą kobietą w życiu Baczyńskiego – adresatką jego licznych wierszy (głównie niezwykle cenionych i pięknych erotyków).

Od lipca 1943 r. Krzysztof Kamil Baczyński był sekcyjnym w II plutonie „Alek" 2. kompanii „Rudy" batalionu Zośka AK. Porzucił wówczas studia i skoncentrował się na walce w imię ojczyzny. W swoim mieszkaniu przechowywał broń oraz składował prasę konspiracyjną. Uczestniczył również w wielu akcjach konspiracyjnych (m.in. wykolejenie pociągu niemieckiego na odcinku Tłuszcz-Urle). Po ukończeniu turnusu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola" dnia 25 maja 1944 r. otrzymał stopień starszego strzelca podchorążego rezerwy piechoty. Równolegle do działań militarnych Krzysztof Kamil Baczyński **kierował działem poezji miesięcznika „Droga"**.

Dnia 1 lipca 1944 r. poetę czasu „apokalipsy spełnionej" zwolniono z pełnionej funkcji wojskowej, co uzasadniano jego niską przydatnością w warunkach bojowych.

Jednocześnie oczekiwano, że Baczyński zostanie szefem prasowym kompanii. Tymczasem przeszedł on do **harcerskiego batalionu „Parasol"**, w którym został dowódcą III plutonu 3 kompanii.

Baczyński poległ w czasie powstania warszawskiego. Dnia 4 sierpnia 1944 r. był on na posterunku w Pałacu Blanka. W godzinach popołudniowych został postrzelony przez strzelca wyborowego – ulokowanego najprawdopodobniej w Teatrze Wielkim. Niespełna miesiąc później – 1 września – życie straciła jego ukochana, Barbara Drapczyńska.

Krzysztof Kamil Baczyński - charakterystyka twórczości

Krzysztof Kamil Baczyński uważany jest dzisiaj za **jednego z najwybitniejszych twórców Pokolenia Kolumbów** (obok Gajcego jest postacią sztandarową dla tej generacji). Baczyński wydał cztery tomy poezji: „Zamknięty echem" (1940), „Dwie miłości" (1940), „Wiersze wybrane" (1942) oraz „Arkusz poetycki Nr 1" (1944). Zbiór ten uzupełniają „Śpiew z pożogi" (wydane pośmiertnie, w 1944 r.) oraz liczne utwory publikowane w prasie konspiracyjnej i wojennych antologiach poezji.

Twórczość poetycka Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przede wszystkim **opisuje dramat, jaki dotknął pokolenie poety**. Ludzie ci, mający możliwość dorastania w niepodległej ojczyźnie, zmuszeni zostali do walki i zabijania. Właśnie problem pozbawiania życia staje się jedną z najważniejszych rozterek moralnych w dziełach Baczyńskiego. Poeta odnosi się do morderstwa negatywnie, mając pełną świadomość tego, że czyn ten jest karygodny nawet wówczas, gdy walczy się w imię ważnych idei.

W świecie wierszy autora „Elegii o chłopcu polskim" pojawiają się **liczne motywy oniryczne i katastroficzne**. Obraz apokalipsy spełnionej zestawia Baczyński z wizjami arkadyjskimi, które realizowane są najczęściej poprzez odwołania do **świata przyrody oraz miłości** (w konwencję tę wpisują się erotyki adresowane do żony). Podobną funkcję pełni **motyw młodości – czasu wolnego od katastrof, dramatów i cierpienia**.

Podmiot liryczny utworów Krzysztofa Baczyńskiego wciąż **poszukuje wartości i sensu życia**. Pragnie odnaleźć coś, co wskazywałoby na celowość istnienia człowieka, pragnie mieć również pewność, że jego postawa poety-żołnierza nie zostanie zapomniana. Baczyński wielokrotnie zwraca się do Boga, jakby poszukując wybaczenia i zrozumienia.

Pokolenie II - interpretacja i analiza wiersza

Pokolenie

Wiatr drzewa spienia. Ziemia dojrzała.
Kłosy brzuch ciężki w gorę unoszą
i tylko chmury - palcom czy włosom
podobne - suną drapieżnie w mrok.

Ziemia owoców pełna po brzegi
kipi sytością jak wielka misa.
Tylko ze świerków na polu zwisa
głowa obcięta strasząc jak krzyk.

Kwiaty to krople miodu - tryskają
ściśnięte ziemią, co tak nabrzmiała,
pod tym jak korzeń skręcone ciała,
żywcem wtłoczone pod ciemny strop.

Ogromne nieba suną z warkotem.
Ludzie w snach ciężkich jak w klatkach krzyczą.
Usta ściśnięte mamy, twarz wilczą,
czuwając w dzień, słuchając w noc.

Pod ziemią drżą strumyki - słychać -
Krew tak nabiera w żyłach milczenia,
ciągną korzenie krew, z liści pada
rosa czerwona. I przestrzeń wzdycha.

Nas nauczono. Nie ma litości.
Po nocach śni się brat, który zginął,
któremu oczy żywcem wykłuto,
Któremu kości kijem złamano,
i drąży ciężko bolesne dłuto,
nadyma oczy jak bąble - krew.

Nas nauczono. Nie ma sumienia.
W jamach żyjemy strachem zaryci,
w grozie drążymy mroczne miłości,
własne posągi - źli troglodyci.

Nas nauczono. Nie ma miłości.
Jakże nam jeszcze uciekać w mrok
przed żaglem nozdrzy węszących nas,
przed siecią wzdętą kijów i rąk,
kiedy nie wrócą matki ni dzieci
w pustego serca rozpruty strąk.

Nas nauczono. Trzeba zapomnieć,
żeby nie umrzeć rojąc to wszystko.
Wstajemy nocą. Ciemno jest, ślisko.
Szukamy serca - bierzemy w rękę,
nasłuchujemy: wygaśnie męka,
ale zostanie kamień - tak - głaz.

I tak staniemy na wozach, czołgach,
na samolotach, na rumowisku,
gdzie po nas wąż się ciszy przeczołga,
gdzie zimny potop omyje nas,
nie wiedząc: stoi czy płynie czas.
Jak obce miasta z głębin kopane,
popielejące ludzkie pokłady
na wznak leżące, stojące wzwyż,
nie wiedząc, czy my karty iliady
rzeźbione ogniem w błyszczącym złocie,
czy nam postawią, z litości chociaż,
nad grobem krzyż.

26 VII 43 r

„Pokolenie II" – analiza

„Pokolenie" Krzysztofa Kamila Baczyńskiego datowane jest na **26 lipca 1943 r.** Utwór składa się z dziesięciu strof o nieregularnej budowie (6 strof czterowersowych, 3 sześciowersowe oraz 1 licząca 12 wersów). Poszczególne wersy zawierają dziewięć lub dziesięć sylab (średniówka zazwyczaj pojawia się po 5 sylabie). Pierwsza część utworu przynależy do liryki pośredniej opisowej (1-5 strofa) , druga do typu liryki bezpośredniej wyznania.

W „Pokoleniu" występują różnorodne środki stylistyczne. Najpowszechniejsze są **epitety** (także metaforyczne), np.: „brzuch ciężki", „ciemny strop", „chmury suną drapieżnie" (epitet metaforyczny). Pojawiają się również **porównania**, np. „głowa obcięta strasząc jak krzyk". W dziele występują także **metafory**, np. „krew nabiera w żyłach milczenia". Warstwa stylistyczna wiersza podporządkowana została **zamysłowi ukazania okrucieństw wojny, wszechobecności bólu i dramatu pokolenia**. Aby to osiągnąć, podmiot liryczny posługuje się **anaforą** („Nas nauczono"), mówiąc o sytuacji swojej generacji.

Tytuł utworu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego odwołuje się bezpośrednio do grupy, której członkiem był sam poeta – Pokolenia Kolumbów. Dlatego też można go odczytywać jako **wiersz pokoleniowy, manifest na opak** (to nie młodzi decydują o tym, co zrobią, to za nich zadecydowano).

„Pokolenie II" - interpretacja

Utwór rozpoczyna się **opisem przyrody**. Jest lato, świat tętni życiem: „Ziemia owoców pełna po brzegi". Sielska atmosfera tego czasu – **czasu dojrzałości, gotowości do zbierania plonów** – zostaje zakłócony okrutnymi znakami: „obciętą głową", „skręconymi ciałami". Czwarta strofa wprowadza wizję „ogromnych nieb sunących z warkotem". Świat nie jest już miejscem bezpiecznym, ludzie krzyczą w snach „jak w klatkach".

Kolejne części wiersza stanowią **opis dokonywany z perspektywy pokolenia**. Podmiot liryczny, występujący w 1 osobie liczby mnogiej, przywołuje kolejne okrutne obrazy i wspomina kolejne cierpienia. W jego słowach pojawia się brat, któremu „oczy żywcem wykłuto" i „kości kijem złamano". Wspomina także o wszystkim, co „wtłoczono" im do głowy – młodych nauczono, że nie ma miłości, nie ma sumienia, nie ma litości. **Hierarchia wartości generacji, której przyszło dojrzeć w czasach wojny, została naruszona i poważnie okaleczona**. Wszystko, co do tej pory poznali, okazało się bezwartościowe, gdy wybuchła wojna.

Pokolenie Kolumbów zmuszono, by zapomniało o swoim człowieczeństwie, z konieczności stało się żołnierzami, którzy nie zawahają się zabić. W tym samym fragmencie pojawia się metafora przyrównująca serce do kamienia – aby podołać zadaniu, jakie na nim spoczęło, młode pokolenie musi wyciszyć **wszelkie emocje, znieczulić się na rzeczywistość**.

Ostatnia strofa przynosi nawiązanie do „Iliady" i opisywanej w niej bitwy, znanej i opiewanej od lat. Podmiot liryczny ma świadomość wielkiej wagi wydarzeń, w których uczestniczy, mimo tego zastanawia się czy „(...) nam postawią, z litości chociaż, nad grobem krzyż". **Obawia się, iż ich ofiara zostanie zapomniana, przeoczona w ogromie złożonych ofiar, nie stanie się też nauką dla kolejnych generacji**. Ta niepokojąca I nie powstrzymuje jednak żołnierzy przed wejściem na barykady. Mają świadomość historycznego znaczenia misji, w której biorą udział.

W książkowym wydaniu utworów Baczyńskiego (z Biblioteki Narodowej) obok wiersza znajduje się niezwykle wymowna **ilustracja zatytułowana „Pokolenie"**. Naprzeciw lustra stoi trzech młodych mężczyzn. Ich odbicie reprezentują odziane w mundury szkielety. To sugestywna metafora przedwczesnej śmierci młodzieńców – takiej, która nastąpiła właściwie już za życia, kiedy prywatne sprawy, ambicje, marzenia porzucili na rzecz walki o kraj.

Z głową na karabinie - interpretacja i analiza wiersza

Z głową na karabinie

Nocą słyszę, jak coraz bliżej
drżąc i grając krąg się zaciska.
A mnie przecież zdrój rzeźbił chyży,
wyhuśtała mnie chmur kołyska.

A mnie przecież wody szerokie
na dźwigarach swych niosły ptaki
bzu dzikiego; bujne obłoki
były dla mnie jak uśmiech matki.

Krąg powolny dzień czy noc krąży,
ostrzem świszcząc tnie już przy ustach,
a mnie przecież tak jak innym
ziemia rosła tęga - nie pusta.

I mnie przecież jak dymu laska
wytryskała gołębia młodość;
teraz na dnie śmierci wyrastam
ja - syn dziki mego narodu.

Krąg jak nożem z wolna rozcina,
przetnie światło, zanim dzień minie,

a ja prześpię czas wielkiej rzeźby
z głową ciężką na karabinie.

Obskoczony przez zdarzeń zamęt,
kręgiem ostrym rozdarty na pół,
głowę rzucę pod wiatr jak granat,
piersi zgniecie czas czarną łapą;
bo to była życia nieśmiałość,
a odwaga - gdy śmiercią niosło.
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
wielkie sprawy głupią miłością.

„Z głową na karabinie" – analiza

„Z głową na karabinie" Krzysztofa Kamila Baczyńskiego to wiersz, który został napisany **4 grudnia 1943 r.** Cechuje się budową stroficzną – składa się z siedmiu tetrastychów. Liczba sylab w poszczególnych wersach wynosi po 9. Pojawiają się rymy przeplatane (abab), jednak nie są one regularne (np. w trzeciej strofie rymuje się tylko jedna para wersów).
Utwór można zaliczyć do **nurtu liryki osobistej (bezpośredniej)**. Tematem wypowiedzi podmiotu lirycznego (1. os. l. poj.) jest **własna sytuacja życiowa oraz pokolenia, do którego przynależy**. Liczne środki artystyczne służą zarysowaniu wojennego krajobrazu oraz kontrastującej z nim wizji przyrody. W wierszu występują: **epitety** (np. „bujne obłoki", „zdrój chyży", „ziemia tęga", „kręgiem ostrym", „czarną łapą"), **porównania** („głowę rzucę pod wiatr jak granat", „jak dymu laska wytryskała gołębia młodość") oraz **metafory** („czas wielkiej rzeźby", „światło przetnie", „na dnie śmierci wyrastam").

„Z głową na karabinie" - interpretacja

W wierszu Kamila Krzysztofa Baczyńskiego bardzo wyraźnie zaznacza się **dysonas między wojenną rzeczywistością a światem przyrody** – tak odległym od przerażającej wizji śmierci i zagłady.
Podmiot liryczny przeczuwa zbliżające się zagrożenie („Nocą słyszę, jak coraz bliżej drżąc i grając krąg się zaciska"). Pragnąć odsunąć od siebie owo wyobrażenie, **przywołuje czas młodości**
(…) A mnie przecież wody szerokie/ na dźwigarach swych niosły płatki/ bzu dzikiego; bujne obłoki/ były dla mnie jak uśmiech matki (…).

Zagrożenie sygnalizowane przez podmiot liryczny **dotyczy całego pokolenia** („a mnie przecież tak jak i innym/ ziemia rosła tęga – nie pusta"). Ludzie ci dorastali w wolnej ojczyźnie, byli pierwszą generacją, która mogła zrealizować marzenia towarzyszące ludziom od 123 lata zaborów. **Wybuch II wojny światowej gwałtownie przerwał ten – zdawałoby się – sen o wolności**.
Używany przez podmiot liryczny **czas teraźniejszy (a także przyszły) podkreśla jego zanurzenie w toczących się wydarzeniach**, akcentuje fakt, iż jest to jego doświadczenie, wyzwanie, z którym będzie musiał się zmierzyć:

(...) Obskoczony przez zdarzeń zamęt,
kręgiem ostrym rozdarty na pół,
głowę rzucę pod wiatr jak granat,
piersi zgniecie czas czarną łapą (...).

Jego głowa spoczywa na karabinie – w ten sposób **przesypia on „czas wielkiej rzeźby", a więc najważniejszy okres swojego życia, etap kształtowania osobowości, wybierania dalszej drogi życiowe**j.

Wypowiedź podmiotu lirycznego kończy się gorzką refleksją na temat egzystencji: „Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało/ wielkie sprawy głupią miłością".
Owa „głupia miłość" to **wierność własnym przekonaniom, nawet wówczas, gdy wynik walki jest z góry znany**.

Elegia o chłopcu polskim - interpretacja i analiza wiersza

Elegia o ... [chłopcu polskim]

Oddzielili cie, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,

haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

„Elegia o… [chłopcu polskim]" to jeden z najbardziej znanych wierszy autorstwa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Został on napisany **20 marca 1944 r.**, a więc w okresie zaogniających się działań wojennych.

Wiersz należy do **liryki inwokacyjnej**. Jest to **wypowiedź matki** (wskazuje to także na **lirykę maski** – Polska ukryta za maską matki) **skierowana do walczącego na wojnie syna**. Utwór składa się z dwunastu wersów. Liczba sylab w poszczególnych linijkach jest różna, od 13 do 15. W utworze pojawiają się rymy parzyste, których liczba wynosi 5 (nie rymują się wersy 5 i 6). Trzy z nich to rymy męskie (trwóg : dróg), z czego dwa są niedokładne (drżą : krwią, noc : zło). Kolejne dwa to niedokładne rymy żeńskie (pożóg : morze, ręką : pękło). Taki układ rymów – zdecydowanie nieczęsto spotykany – buduje **surowy, nieharmonijny obraz rzeczywistości**.

Warstwa stylistyczna „Elegii o… [chłopcu polskim]" jest rozbudowana. Najbardziej dostrzegalne są **epitety** związane z przedstawieniem okrutnej rzeczywistości wojny („smutne oczy", „rudą krwią"). Podobną rolę pełni **porównanie**: „od snów, co jak motyl drżą" – jego funkcją jest nawiązanie do prywatnej arkadii, czyli okresu największego szczęścia – młodości. W utworze pojawiają się również **metafory**, np. „ścieżki powycinał żelaznymi łzami" (fragment ten nie tylko wskazuje na „ciężkie łzy", lecz również na pociski). Dzieło kończy się **pytaniem retorycznym** do synka: „Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?".

„Elegia o chłopcu polskim" – interpretacja

Tytuł wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego odwołuje się do **gatunku elegii – uroczystego utworu o żałobnym charakterze**. Wypowiedź matki jest niezwykle czuła (liczne zdrobnienia: „syneczku") i ciepła. Dramat pokolenia zostaje przedstawiony właśnie z tej perspektywy – matek, których synowie wyruszyli do walki, licząc się z tym, że w każdej chwili mogą zginąć. Podmiot liryczny wymienia kolejne dziecięce zabawy (haftowanie, rysowanie, wyszywanie) oraz wspomina naukę. W przypadku pokolenia Baczyńskiego **wszystko naznaczone było zagładą i cierpieniem**. Już początku wiersza zaznaczony zostaje fakt, iż syneczka oddzielono „od snów, co jak motyl drżą".

Wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego nie jest zapisem cierpienia jednostki, trudnej historii osobistej. Pokazuje on **dramat całego Pokolenia Kolumbów**. Z jednej strony poeta snuje **wizję straconej, zniweczonej młodośści** – momentu, w którym „jasny synek" musiał wyjść „z czarną bronią w noc", doświadczywszy wcześniej wielu upokorzeń i cierpień. Z drugiej zaś, **utwór kładzie nacisk na przeżycia matek młodych żołnierzy**, akcentuje ogrom ich trosk, współczucie oraz współdzielenie bólu z synami; widoczne jest tutaj nawiązanie do średniowiecznych sekwencji, np.: **„Lament świętokrzyski"**, w którym Matka Boska opłakuje swojego syna, Jezusa Chrystusa.

„Elegię o… [chłopcu polskim]" kończy obraz padającego w boju żołnierza. Zanim to się stanie, zdąży on jeszcze „przeżegnać ziemię ręką". Matka pyta: „Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?". Nigdy nie otrzyma jednak odpowiedzi, nie pozna prawdy.

Niebo złote ci otworzę - interpretacja i analiza wiersza

Niebo złote ci otworzę...

Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nić
jak ogromny dźwięków orzech,

który pęknie, aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukaże jądro mleczne
ptasi świt.
Ziemię twardą ci przemienię
w mleczów miękkich płynny lot,
wyprowadzę z rzeczy cienie,
które prężą się jak kot,
futrem iskrząc zwiną wszystko
w barwy burz, w serduszka listków,
w deszczów siwy splot.
I powietrza drżące strugi
jak z anielskiej strzechy dym
zmienię ci w aleje długie,
w brzóz przejrzystych śpiewny płyn,
aż zagrają jak wiolonczel
żal - różowe światła pnącze,
pszczelich skrzydeł hymn.
Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne - obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.
15. VI. 1943 r.

„Niebo złote ci otworzę" – analiza

Wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego o incipicie „Niebo złote ci otworzę" napisany został **15 czerwca 1943 r.** Jest to najbardziej znany z erotyków autorstwa poety „apokalipsy spełnionej"; doczekał się wersji wokalnej Ewy Demarczyk.

Utwór składa się z czterech strofoid (nieregularnej budowy strof): w skład pierwszej wchodzi osiem wersów, dwie kolejne liczą ich po siedem, a strofa kończąca utwór – dziewięć. Liczba sylab w wersach jest zróżnicowana, jednak wiersz jest bardzo rytmiczny (w dużej mierze spowodowane jest to **deklaratywną konwencją dzieła oraz faktem, iż strofy 1 - 3 cechują się podobną budową**). Układ rymów też nie jest regularny. W pierwszej strofie wygląda on następująco: ababcdef; w drugiej: ababccb,; w trzeciej: ababccd; w czwartej: ababccdde. Każda z strofoid rozpoczyna się więc układem rymów przeplatanych, później struktura ta zostaje rozbita. Warto zauważyć, że w wersach nierymowanych poeta posługuje się asonansami i konsonansami.

Nastrój w wierszu jest dynamiczny. Trzy pierwsze strofy tworzą obraz wspaniałego i wolnego od zmartwień świata. W ostatniej atmosfera ta zostaje zakłócona poprzez wprowadzenie obrazów wojennych. Pośród środków stylistycznych służących budowaniu nastroju wyróżnić można: **epitety** („niebo złote", „zielonymi listeczkami", „różowe światła", „szkło bolesne", „czaszki białe"), **porównania** („ciszy biała nić jak ogromny dźwięków orzech" – porównanie metaforyczne, „prężą się jak kot") oraz **metafory** („ptasi świt", „jądro mleczne", „czas kaleki"). Warto zwrócić uwagę także na **śpiewność języka** użytego w wierszu, co widoczne jest zwłaszcza w trzeciej strofie (instrumentacja głoskowa).

„Niebo złote ci otworzę" – interpretacja

Pierwsze trzy strofy wiersza to próba ukazania bogactwa, wspaniałości świata. Podmiot liryczny zwraca się do ukochanej (liryka inwokacyjna), czyniąc kolejne deklaracje (mówi w czasie teraźniejszym). Dotyczą one możliwości przekształcenia świata w miejsce piękne – nasycone cudowną przyrodą („zielonymi listeczkami,/

śpiewem jezior"), wolne od zła i niebezpieczeństw („wyprowadzę z rzeczy cienie,/ które prężą się jak kot"), pełen muzyki i radości („zmienię ci aleje długie,/ w brzóz przejrzystych śpiewny płyn").

Siłą dającą podmiotowi lirycznemu wiarę w te słowa jest miłość. To właśnie ona pozwala kreować nowy obraz świata. Jego wizja jest wręcz **magiczna, nadrealna** – łączy w sobie różnorodne doznania zmysłowe (wizualne, zapachowe, słuchowe), można zatem określić ją mianem **synestezyjnej**.

Łagodny, urokliwy nastrój zostaje zaprzepaszczony w ostatniej strofie wiersza. Podmiot liryczny zwraca się tutaj z prośbą do adresatki: „Jeno wyjmij mi z tych oczu/ szkło bolesne - obraz dni". Gwałtownej zmianie ulega również obrazowanie – na horyzoncie pojawiają się **złowrogie i zwiastujące cierpienie rzeczy i zjawiska**: „czaszki białe", „łąki krwi", „groby". Jasna, pastelowa i ciepła paleta kolorów zostaje zastąpiona przez czerń i czerwień, kojarzące się z mrokiem i wojenną pożogą.

Szkło znajdujące się w oku podmiotu lirycznego można porównać do tego, które **w baśni o Królowej Śniegu wpadło do oka Kaja**. Pochodziło ono ze zwierciadła wykonanego przez samego diabła – pozwalało ono zmieniać ludzi w obojętnych i nieczułych na piękno. Szkło zupełnie zmieniło sposób patrzenia Kaja na świat, postrzegał wszystko jako nieciekawe i brzydkie. Kaja uratowała jednak Gerda. **Podobnie podmiot liryczny ma nadzieję, iż jego ukochana pomoże mu pozbyć się odłamka szkła i w ten sposób odczarować świat**.

Wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego stanowi poruszający **zapis dramatu osobistego, jaki przeżywali członkowie Pokolenia Kolumbów**. Z ich życia gwałtem wyrwane zostało szczęście, piękno, dobroć, normalność. Zastąpiły je krwawe pola walk, płonące łąki i wspomnienia o świecie, który dla nich dawno przeminął.

Tragizm pokolenia Kolumbów w poezji Baczyńskiego

Kolumbowie przyszli na świat w wolnej Polsce, otwierały się przed nimi możliwości niedostępne ich przodkom przez 123 lata zaborów. **Mieli oni odkrywać nową rzeczywistość – podobnie jak Kolumb eksplorował nowe lądy**. Ich życie malowało się w niezwykle jasnych barwach. Gdy wybuchła II wojna światowa, Kolumbowie mieli po około 20 lat i dziesiątki marzeń oraz planów do zrealizowania. W jednej chwili wszystko uległo rozpadowi – nie tylko rzeczywistość jako taka, ale również życie owych młodych ludzi.

Tragizm Pokolenia Kolumbów jest jednym z najczęściej pojawiających się motywów w twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poeta ten, urodzony 22 stycznia 1921 r., ze szczególną wrażliwością odbierał okrutną rzeczywistość, która **gwałtem wdarła się w życie jego oraz jego rówieśników**.

„Elegia o… [chłopcu polskim]" – jeden z najbardziej rozpoznawalnych utworów Baczyńskiego – mówi między innymi o dojrzewaniu w cieniu katastrofy, przyspieszeniu do tego procesu i nakierowaniu jednostkowego życia na jeden tylko cel – walkę:

Oddzielili cie, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.
Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg (…).

W wierszach tego poety „apokalipsy spełnionej" często pojawia się **obraz, w którym skontrastowane zostają ogarnięty wojną świat oraz wizja arkadii**, oparta na odwołaniu się do życia w rzeczywistości pełnej miłości, piękna i spokoju przyrody. Pojawia się ona na przykład w **„Wyrokach"**, gdzie podmiot liryczny przedstawia rozdartą rzeczywistości. Z jednej strony pojawia się tu miłość, dodająca sił i pomagająca „budować" życie. Z drugiej, obecne są gruzy, mówiące o zniszczeniu i upadku świata.

Podobne zestawienie odnaleźć można w **utworze o incipicie „Niebo złote ci otworzę"**, w którym trzy początkowe strofy przynoszą obraz cudownego świata, który mógłby być wolny od cierpień i pełen radości. W oku podmiotu lirycznego utkwił jednak odłamek szkła, który zupełnie zmienia jego percepcję, skutkując obrazami pełnymi bólu i okrucieństwa. Jedyną nadzieją jest miłość – być może ukochana będzie w stanie wydobyć wspomniane szkło, a tym samym odczarować straszną rzeczywistość.

Jako że Pokolenie Kolumbów **zmuszone było zapomnieć o świecie pięknym, pełnym wartości, miłosnych uniesień nienaznaczonych przeczuwaną zagładą**, w poezji Baczyńskiego jawi się on jako arkadia, świat niedostępny – jedynie przeczuwany, do którego się tęskni, który próbuje się zbudować w wierszu.

Swego rodzaju manifestem generacji „spełnionej apokalipsy" jest wiersz Baczyńskiego pt.: **„Pokolenie (II)"**.

„Nas nauczono. Nie ma litości"; „Nas nauczono. Nie ma sumienia"; „Nas nauczono. Nie ma miłości"; „Nas nauczono. Trzeba zapomnieć"

– powyższe anafory dobitnie charakteryzują sytuację, w jakiej znaleźli się chłopcy-żołnierze. Nie mogli okazywać litości ani na nią liczyć; nie mogli kierować się sumieniem ani mieć nadziei, że inni będą to robić. Nie mogli również zaznać prawdziwej miłości (ta przedstawiona w wierszach Baczyńskiego wciąż naznaczona jest wojennym cierpieniem); musieli zapomnieć o wszystkim, co było dotychczas – sposobie życia, wartościach i marzeniach.

Dramat Pokolenia Kolumbów nie był jedynie ich jednostkowym (i zbiorowym) losem. **Cierpieli również ich najbliżsi** – przede wszystkim matki (monologiem matki jest przywołana już „Elegia o... [chłopcu polskim]"). W wierszu **„Rodzicom"** podmiot liryczny mówi: „(…) Pójdę dalej - to od was mam: śmierci się nie boję,/ dalej niosąc naręcza pragnień jak spalonych róż".

Wypowiadająca się postać nie tylko dziękuje, ale także uspokaja: „Dzień czy noc - matko, ojcze - jeszcze ustoję/ w trzaskawicach palb, ja, żołnierz, poeta, czasu kurz". Potwierdza on w ten sposób swoją marność, również pogodzenie się z losem i wyznaczonym zadaniem.

Wymowne są także słowa, które odnajdziemy w czwartej strofie wiersza pt.: **„Modlitwa do Bogarodzicy"**. Przypomniane zostaje wielkie cierpienie Matki Boskiej („Któraś serce jak morze rozdarła/ w synu ziemi i synu nieba"), następnie podmiot liryczny prosi o to, by nauczyła cierpieć w ten sposób matki synów walczących za ojczyznę („o, naucz matki nasze,/ jak cierpieć trzeba".).

Tragizm Pokolenia Kolumbów dotyczył również faktu, iż **ludzie ci często zmuszeni byli działać wbrew sobie, wbrew temu, w co wierzyli**. Z poezji Baczyńskiego wyłania się wyraźna niezgodna na zabijanie bliźniego. Podmiot liryczny nie widzi żadnego usprawiedliwienia dla morderstwa. W „Modlitwie do Bogarodzicy" prosi więc: „nagnij pochmurną broń naszą,/ gdy zaczniemy walczyć miłością". Podobnie dramatyczną i przerażającą wizją była dla poety **anonimowa śmierć oraz związane z nią zapomnienie**. W „Mazowszu" ja liryczne prosi ziemi: „Gdy w boju padnę - o, daj mi imię,/ moja ty twarda, żołnierska ziemio". Z kolei w utworze „Pokolenie (II)" zastanawia się „czy nam postawią, z litości chociaż,/ nad grobem krzyż".

Poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego stanowi autentyczny i niezwykle bogaty zapis tragizmu jego generacji. **Ludziom tym zabrano niemal wszystko, pozbawiono życia, jakie znali, które dopiero mieli rozpocząć oraz poczucia bezpieczeństwa, zostawiając jedynie broń i przykazanie, by zabijali w imię obrony ojczyzny**. W wierszu rozpoczynającym się incipitem „Pójdziemy wszyscy, wszyscy razem" pojawia się następujący fragment:

(…) Pójdziemy wszyscy, wszyscy wstaniem,
z ojcami, z braćmi – gromem bić,
i nauczymy zmartwychwstali
was – jak umierać, nas – jak żyć.